Nr. 38.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XIX

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4. na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1890 Seite 297. Abth. II. q. Nr. 47.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Sobota, 15 lutego 1890.

AJENCYE KURYERA POZNANSKIEGO:
Rajchmann i Frendl'er, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium. Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze, — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 14 lutego.

Książę Filip orleański.

Skazany na dwuletnie więzienie syn hrabiego Paryża od dnia przedwczorajszego podlega wszelkim przepisom normującym warunki życia zwykłych więźniów — z wyjątkiem kwestyi pożywienia.

Dyrektor więzienia prosił księcia, aby mu dał spis tych osób, któreby pragnął widywać. Książę Filip spisał 18 nazwisk — między niemi 7 imion członków rodziny orleańskiéj.

Po upływie 10 dni przepisowych, w których skazany ma prawo do apelowania przeciw wyrokowi, książę przeniesionym zostanie do jednego z więzień prowincyonalnych, najprawdopodobniéj do Loos, w departamencie północy.

Podobno prezydent rzeczypospolitéj francuzkiéj ma zamiar ułaskawić księcia dopiero po niejakim czasie — tak, że w każdym razie będzie on musiał odsiedzieć pewną część kary.

Nie od rzeczy będzie przytoczyć tu kilka szczegółów dotyczących osoby i dotychczasowego życia uwięzionego księcia.

Filip Orleański urodził się w dniu 6 lutego 1869 roku w Twickenham, tak że znajduje się obecnie w wieku popisowym. W ostatnich czasach przebywał w szkole wojennéj w Lozannie. O charakterze księcia, jako i o ostatnim jego wystąpieniu kursują najsprzeczniejsze wersye, które przecież stwierdzają jednomyślnie — że książę Filip jest bardzo energicznym i czynnym człowiekiem w przeciwieństwie do swego ojca wiecznie niezdecydowanego. Już podobno jako chłopak niepowściągliwością swego charakteru miał sprawić niezliczone kłopoty rodzicom. Są i tacy, którzy twierdzą, że krok obecny księcia był już od trzech miesięcy ułożony w porozumieniu z całą rodziną, wraz z ojcem, przebywającym jak wiadomo, chwilowo w Ameryce. Przeciwnie znów utrzymują inni, że książę działał zupełnie samoistnie i bez znoszenia się z rodziną. Odzywają się także głosy, że hr. Paryża będzie abdykował i syna poleci jako pretendenta monarchistycznemu stronnictwu. Już za życia Chamborda miał się wyrażać hrabia Paryża w tym sensie: Chambord i ja skutkiem rodzinnych waśni i wręcz przeciwnego wychowania będziemy wiecznie stać sobie wzajemnie na przeszkodzie. Mój syn jest dzieckiem fuzyi. On to będzie królem, którym żaden z nas obu nie zostanie."

Książę Filip ukończył studya gimnazyalne w kolegium Stanisława przed czterema laty. Od tego czasu zajął się jego wykształceniem wojskowem pułkownik de Perceval. Ten ostatni, ściśle zaprzyjaźniony z hrabią de Mun i hrabią de la Tour du Pon, założył wraz z nimi wiele stowarzyszeń robotników chrześciańskich. Dla tego też młody książę pod względem politycznych i społecznych zapatrywań, zbliża się raczéj do hrabiego Chamborda, niż do własnego ojca. Z Percevalem, z podróżnikiem Bouvalotem i z markizem de Morès odbył książę przed dwoma laty podróż do Indyi, którą opisał w bardzo interesującém dziele.

Książę Filip jest wysokiego wzrostu, silnie zbudowany, barczysty, a z postawy przypomina króla mieszczańskiego, Ludwika Filipa, swego dziada. Jest on narzeczonym swéj ciotecznéj siostry Małgorzaty, księżniczki Chartres.

Wczorajsze dzienniki paryzkie omawiają kwestyą skazania księcia — a zapatrują się na wyrok stósownie do stanowiska stronniczych przekonań. Gazety republikańskie bezwzględnie pochwalają surowe zastósowanie litery prawa. „Jour. des Débats" wskazując na ostatnie demonstracye stronnictwa orleańskiego oświadcza, że gdyby nawet autorzy owych manifestacyi byli się wysilili na to — aby uniemożliwić prezydentowi rzeczypospolitéj natychmiastowe ułaskawienie księcia, nie byliby mogli inaczéj postąpić, jak w rzeczywistości postąpili. Rząd rzeczypospolitéj nie może pozwolić na to, aby sądzono, że ustępuje przed groźbą czczych manifestacyi.

„Gaulois" wyraża zadowolnienie z świetnych demonstracyi, dowodzących, że książę orleański bez wiedzy i woli przysłużył się znakomicie sprawie monarchicznéj.

Słynny bulanżysta Laguerre wyraża się w sposób następny w organie swym „Presse":

„Przed czterema laty dwukrotnie głosowałem przeciw obydnemu dekretowi banicyjnemu a dziś szczycę się z tego. Postępkowi księcia, dokonanemu zaraz po dojściu do pełnoletności, przyklasną wszyscy Francuzi, którzy mają poczucie równouprawnienia i żywią przywiązanie do narodowego sztandaru.

Któż może księcia potępić — że staje w obec swéj władzy i żąda dopuszczenia do służby w szeregach. Wszak wszyscy Francuzi są żołnierzami!"

Telegramy.

Paryż, 13 lutego. Parlament 318 głosami przeciw 191 zatwierdził śledztwo w sprawie mandatu dep. Picota, zwycięzcy Juliusza Ferrego.

„Temps" przypisuje bardzo wielkie znaczenie obu orędziom cesarza Wilhelma w kwestyi konferencyi robotniczéj.

Paryż, 13 lutego. Minister spraw zewnętrznych, p. Spuller, oświadczył dziś radzie ministrów, że ambasador niemiecki hr. Münster doręczył mu oba orędzia cesarza Wilhelma wraz z pismem urzędu kanclerskiego polecającem ambasadorowi, aby zaprosił Francyą do wzięcia udziału w przyszłéj konferencyi. Ponieważ zaś p. Spuller zażąda od gabinetu niemieckiego jeszcze pewnych poszczególnych objaśnień, przeto oba rządy będą wprzódy prowadzić układy, zanim Francya da co do swego współudziału stanowczą odpowiedź.

W sferach parlamentarnych obiega wieść, że Szwajcarya nosi się z zamiarem cofnięcia zaproszeń na konferencyą berneńską — a przyłączenia się do propozycyi niemieckiego cesarza.

Bruksela, 13 lutego. Dep. Janson zapowiedział interpelacyą w kwestyi sprawozdania, które wystósowane było do ministra wojny a odczytane przed frontem armii przez jenerała van der Smissen. W sprawozdaniu tém żądał jenerał złożenia z urzędu burmistrza i komisarza policyjnego w Laeken — ponieważ skarżyli się oni w raporcie do gubernatora Brabantu na niedostateczną organizacyą ratunkową grenadyerów w Laeken podczas pożaru królewskiego zamku. Dep. Janson żywo wystąpił przeciw tego rodzaju manifestacyi ze strony jenerała.

Na to odpowiedział minister finansów p. Bernaert, że i ów raport burmistrza z Laeken do gubernatora był dość dziwnym, poczém zażądał minister zwłoki interpelacyi, aby módz nasamprzód poinformować się z akt. Interpelacyą odroczono na tydzień.

Londyn, 13 lutego. W Izbie gmin przedłożył sekretarz spraw wewnętrznych p. Matthews sprawozdanie parnelowskiéj komisyi.

Podsekretarz stanu p. Fergusson oświadczył, że rząd dotychczas jeszcze nie otrzymał żadnego doniesienia ze strony niemieckiego rządu w sprawie projektu robotniczéj konferencyi.

Wiedeń, 13 lutego. Według białogrodzkiéj korespondencyi tutejszéj „Polit. Corresp.," prezydent skupczyny Paszyc w podróży po Europie ma przybyć także i do Petersburga. Paszyc otrzymał polecenie, aby wyrazić rządowi rosyjskiemu gotowość Serbii do rozpoczęcia z Rosyą układów handlowo-politycznych.

Wiedeń, 13 lutego. Parlament zakończył jeneralną dyskusyą w sprawie żydowskich gmin religijnych. W sprawie znanych orędzi cesarza Wilhelma stawiał dep. Kraus prezydentowi ministrów Taaffemu następne pytania: Po pierwsze, niewymienienie Austro-Węgier w orędziach cesarskich, polega chyba na tém — że współudział obu państw tak ściśle sprzymierzonych w kwestyi konferencyjnéj rozumie się sam przez się?

Po drugie — jakie stanowisko zajmie rząd Austro-Węgier w sprawie konferencyi robotniczéj, poruszonéj przez niemieckiego cesarza?

Rzym, 13 lutego. Ajencya Stefaniego otrzymała z Adizany wiadomość, że na dniu 26 stycznia Degiac Sejoum stoczył zaciętą walkę z Ras Alulą — w któréj ten ostatni został pobity i ciężkie odniósł rany.

Rzym, 13 lutego. Wczoraj rozdzielono między członków obu Izb zieloną księgę, dotyczącą sprawy położenia na wyspie Krecie. Księga ta zawiera 87 dokumentów, datowanych od 6 kwietnia 1888 roku aż do 18 listopada 1889 r. Wykazuje się z niéj, że Anglia, Austro-Węgry, Niemcy i Włochy działały w zupełném porozumieniu, zalecając rządowi greckiemu rozsądek i umiarkowanie — a równocześnie doradzając W. Porcie użycie wszelkich środków ku stłumieniu powstania na Krecie, nie wyłączając uzasadnionych wszelkich ustępstw.

Lizbona, 13 lutego. Owych 141 przyaresztowanych osób, które nasamprzód osadzono na pokładzie pancerników, stawi rząd w przyszłym tygodniu przed sąd wojenny. Śledztwo wstępne zostało już wytoczone.

Bukareszt, 13 lutego. W czasie dalszéj dyskusyi nad sprawą zaskarżenia dawniejszego gabinetu Bratianu oświadczył prezydent ministrów — że rząd w kwestyi téj zachowa się zupełnie objektywnie — nie chcąc wpływać w niczem na członków Izby, którzy winni jednak działać rozważnie, nie dając się powodować uczuciom zemsty lub politycznych namiętności.

Następnie głosowano nad oskarżeniem każdego z dawniejszych ministrów poszczególnie — a Izba oddaliła projekt oskarżenia któregobądź z członków gabinetu Bratianu.

Zofia, 13 lutego. „Ajencya bałkańska" donosi, że różne sprawozdania gazet w sprawie aresztowania Panicy są fałszywe lub zupełnie zmyślone. Nieprawdą jest, jakoby uprowadzenie księcia miało było nastąpić nocą w czasie balu dworskiego — wykazało się bowiem, że wybuch spisku odłożonym został aż do wiosny.

Nie aresztowano też żadnego z naczelników pułków — a jedynie tylko 4 niższych oficerów pierwszego pułku konnicy.

Zanzybar, 13 lutego. Sułtan tutejszy zmarł wczoraj.

Rio de Janeiro, 13 lutego. Ministrem spraw wewnętrznych na miejsce p. Arystydesa Lobo zamianowano p. Cezarego Alwina.

---

* *Zebrania przedwyborcze* odbędą się: W niedzielę dnia 16 lutego: *w Serocku* (w powiecie świeckim) w oberży p. Domańskiego o godzinie 1 z południa. — *W Żninie* w hotelu p. Siuchnińskiego o godzinie 2 po południu. — *W Wyrzysku* o godzinie 3 po południu w lokalu p. Gałązka. — *W Nakle* o godzinie 1 po południu w lokalu p. J. Biniakowskiego. — *W Lipnicy* (powiat szamotulski) w parafii otorowskiéj o godzinie 12½ po południe. — *We Wysoce* w hotelu p. Berndta o godzinie 4½ po południu. — *W Kcyni* w hotelu Wachego o godzinie 3 po południu. — *W Nowem Mieście* (powiat lubawski) na sali p. Dreyera o godzinie 1 z południa. Poseł Leon Czarliński zdawać będzie sprawę z czynności poselskich. — *We Wrockach* (powiat brodnicki) o 12 w południe, zaraz po nabożeństwie. — *W Unisławiu* w oberży p. Zakrzewskiego o godzinie 12½ w południe. Przemawiać będzie Majster od „Przyjaciela" p. Ignacy Danielewski.

Przypominamy, że dzisiaj w piątek o godzinie 8 wieczorem odbędzie się *na sali hotelu berlińskiego* wspólne zebranie komitetu z członkami wszystkich podkomitetów i mężami zaufania tychże. Nadto zaproszeni są na to zebranie wszyscy, którzy się goręcéj interesują sprawą wyborów.

---

* *Od komitetu wyborczego* i delegatów powiatów krotoszyńskiego i koźmińskiego dochodzi nas następujące

ORZECZENIE:

W dniu 13 b. m. umieściliśmy, iż ks. dr. Jażdzewski posłować nie będzie. Tymczasem z wiarogodnego źródła donosimy, iż wyborcy powiatu krotoszyńskiego i koźmińskiego dnia 20 lutego r. b. na

ks. dr. Jażdzewskiego ze Zdun

głosować mogą i głosować będą.

Komitet wyborczy i delegaci powiatów krotoszyńskiego i koźmińskiego

Chełkowski. Dr. Borowski. H. Robiński. N. Modlibowski.

„*Westpr. Volksblatt*", organ katolików niemieckich w Prusach Zachodnich, wzywa w num. 33 wyborców katolicko-niemieckich, aby w powiecie starogardzkim i grudziądzko-brodnickim głosowali na osobnych kandydatów, chociaż katolicy Niemcy tworzą w tych powiatach w obec Polaków bardzo drobną mniejszość, a Polacy w obydwóch powiatach postawili na kandydatów gorących katolików. Jestto bardzo niefortunne wystąpienie, za które zachodnio-pruskiemu organowi katolików niemieckich centralny komitet katolicki w Berlinie bynajmniéj nie będzie wdzięczny.

Nasza nieporadność.

W dzielnicach naszych namnożyło się w ostatnich czasach wyborów co nie miara. Są wybory do rad miejskich, do reprezentacyi parafialnych, do sejmików powiatowych, do sejmu pruskiego i do parlamentu niemieckiego itd. itd. Są też wybory lekarzy dla miejscowych kas chorych, są wybory do landszafty i to dwojakie: do ogólnego Towarzystwa i do Towarzystw rocznych. Są wybory deputatów do tak zwanych Stowarzyszeń zawodowych zabezpieczających na przypadek kalectwa.

Najnowszym wyborem jest wybór deputatów do zarządów kas chorych dla robotników rólnych i leśnych, który to wybór — jak nam donoszą — ma się w powiecie gnieźnieńskim odbyć w dniu dzisiejszym, to jest w piątek, dnia 14 lutego. Donosiliśmy czasu swego o tém, że urząd ziemiański na powiat gnieźnieński rozpisał po wsiach i dominiach wybór, resp. nominacyą wyborców. Ta czynność już się odbyła — wyborcy po wsiach są wybrani, po dominiach mianowani i tych wyborców zwołał pan landrat prywatnie na dzień dzisiejszy do Gniezna. Biedacy ci, których po większéj części zarządy gminne i dominialne wybrały lub zamianowały na wyborców (wahlmann) otrzymawszy wezwanie po niemiecku, nie wiedzą absolutnie po co są wezwani, co mają robić, ostatecznie dowiadują się, że mają wybierać — ale kogo i na co? — tego jeszcze wykombinować sobie nie zdołali.

Wczoraj, jak się dowiadujemy, wysłali oni do Gniezna posła na zwiady, o co tu właściwie chodzi — i zapewne w ostatniéj chwili, choć częściowo, jeszcze się poinformują, naturalnie, że nie wszyscy. Następstwem tego będzie, że ich przybędzie mała tylko liczba, i że ich wyborcy Niemcy przegłosują — jak się to już stało czasu swego przy wyborze deputowanego dla rzemieślników wiejskich, kowali, ceglarzy, kołodziei itd., gdzie wybrano Niemca — jedynie dla naszéj bezradności.

Kto temu winien? Rozmaite na to składają się czynniki. Najprzód winien w powiecie być coś, kto się takiemi sprawami zajmuje i równocześnie o nich dowiedzieć się może. Jest pono ktoś taki na powiat gnieźnieński wybrany — ale się nie odzywa.

Powtóre: nasze wiece i stowarzyszenia powinny i o takich sprawach pamiętać. Członkowie Kółek rólniczych włościańskich powinni już dawno być poinformowani o tém, że robotnicy rólni i leśni będą zabezpieczeni na przypadek choroby i co w takich razach czynić należy. Niemieccy wędrowni nauczyciele mówili o téj sprawie na wielu zebraniach, — u nas nie słyszeliśmy o tém nigdzie, a przecież takie nowe sprawy powinny koniecznie stanąć na porządku obrad, choćby po zagradobiciem i zabezpieczeniem od ognia. Wtedyby choć tu i owdzie ludziom zaczęło świtać w głowie i nie traciliby téż głowy, gdy ich taka sprawa nagle zaskoczy. Ci panowie prezesi, którzy dobrze swój obowiązek i urząd pojmują, powinni téż od czasu do czasu informować się o tém co robią Niemcy na swoich zebraniach rólniczych. Współzawodnictwo jest zawsze pożądane, gdzie go nie ma, łatwo można zaśniedzieć przy zaprowadzonéj raz na zawsze szablonowości.

Dochodzi nas również wiadomość, że na 1 i na 3 marca rozpisane są wybory do ziemstwa kredytowego. Należałoby tę sprawę poruszyć i wyjaśnić — a osoby, które po powiatach mają się zająć przypomnieniem téj sprawy swym współpowiatowcom, mogłyby przecież już coś przedsięwziąć.

Prosimy przyjaciół naszego pisma o informacyą naszych czytelników w kwestyi tych wyborów.

Podatki bezpośrednie i pośrednie.

Berlin, 10 lutego.

Ze wszystkich rozmaitych działów preliminowanego na rok przyszły 1890/91 budżetu dochodów i rozchodów państwa pruskiego najważniejszemi są etaty podatków, tak bezpośrednich, jak pośrednich, interesujące wszystkich płacących podatki. Zwykle rozprawy nad temi etatami nie trwały długo, w bieżącéj sesyi więcéj im poświęcano uwagi z powodu zapowiedzianego, a tak długo już oczekiwanego rządowego projektu reformy podatków pośrednich (stałych).

Wymieniam tu główne sumy tych podatków, i to najprzód bezpośrednich. Preliminowano więc dochodów na rok przyszły:

	Marek.	Marek.
1) z podat. gruntow.	40,032,000	
2) z podat. budynk.	32,375,000	
3) z podat. dochod. (netto) po odciągn. umniejszeń	44,364,000	
4) z podat. klasowego (netto)	24,681,000	
5) z podat. proceder.	21.119,900	
	162,571,000	
Rozmaite inne doch.	3.175,800	
Suma	163,746,800	+6,343,800

niż w roku bieżącym.

Wydatki na urzędnik. i koszt. poboru: 13,898,100 +2,183,400

Dochód netto 151,848.700 +4,160,400

Wedle tabel podatkowych (Klassensteuerrollen) na rok 1889/90 ludność państwa pruskiego wynosi dusz 28,704,639; wtem liczy się samotnie żyjących resp. płacących 4,310.323 osób, głów rodzin (Haushaltungsvorstände) 5,688 976 osób — Razem 9,999,299 osób, czyli okrągło 10 milionów jest wciągniętych do list podatkowych. — Płacących zaś podatek, czy to dochodowy czy klasowy jest — samotnych 327,737 osób, głów rodzin 1,409,752 osób, płacących razem 1,737,489 osób; oprócz 4,183,091 osób, które zaliczone do 1 i 2 klasy podatku klasowego, nie płacą takowego (wynoszącego 16,404.855 mar.) Wypada więc podatków bezpośrednich na każdą duszę 5,77 m., a na każdą głowę płacącą przeszło 95 m.

W bieżącym roku 1889 wypada podatku dochodowego na każdą głowę płacącą tenże podatek przeszło 192 m.; podatku klasowego 16,7 m.; przy obydwu podatkach razem wziętych wypada przeciętnie 40 m. około na każdą głowę płacącą.

Przechodząc teraz do podatków pośrednich, rozróżniać trzeba, ile z tego źródła płynie do kasy Rzeszy niemieckiéj, a ile do kasy państwa pruskiego. Wedle konstytucyi cesarstwa niemieckiego (art. 70) płyną dochody z ceł, ze wspólnych podatków konsumcyjnych, z poczty i telegrafów do kasy Rzeszy niemieckiéj na wspolne potrzeby téj Rzeszy. Kasa Rzeszy rozrachowuje się z kasami pojedyńczych państw i wypłaca im ich udziały, stósownie do artykułów 35 i 38 konstytucyi niemieckiéj i do późniejszych praw i stypulacyi, jako to prawa z dnia 5 lipca 1879; z dnia 24 czerwca 1887 i innych, których to układów przytaczać tu nie mogę, a które inne są dla Prus, inne dla Bawaryi i Wyrtembergyi, inne dla wolnych miast hanzeatyckich. Wedle tych stypulacyi budżet tych dochodów na rok przyszły jest następny dla Prus:

	Wpływa ogółem marek	Bonifikacyi od wywozu marek	Do kasy Rzeszy mark
1) Z ceł rozmaitych	179,500,000		170,600,000
2) Z akcyzy od tytuniu	3,803 000	24,600	3,594,540
3) Podatek od fabr. cukru	48,933,000	29,419,000	17,556,680
4) Podatek konsumc. cukru	30,612,000		29,387,520
5) Podatek od soli	25,038,000		24,857,600
6) Pod. fabr. od okowity	26,729,000	5,659,000	17,060,650
7) Pod. konsumc. od okowity	104,725,000	185.000	88,630,000
8) Podatek od piwa	17,172,000	269,000	14,327,200
9) Stempl. od kart do grania	744,000		706,800
10) Stempl. od walorów i losów	12,395,000		12,147.100
Razem	449,651,000	35,556,600	378,868,090

W obrębie więc królestwa pruskiego wpływa z ceł i podatków fabrykacyjnych i konsumcyjnych brutto 449,651,000 mk. Odchodzi od tego bonifikacya za wy-

Uczmy dzieci czytać po polsku!

wiezione za granicę fabrykaty 35,556,600 marek. Pozostaje: 414,094,400 marek.

Z téj sumy wpływa do kasy Rzeszy niemieckiéj 378,868,090 mk.

Pozostaje dla Prus: 35.226,310 mk.

Dochodzą do tego podatki, które Prusy na swoje wyłączne konto pobierają, jako to: stęple sądowe, sukcesyjne i inne 32,122,690 marek.

Razem: 67,349,000 marek.

Pensye urzędników, koszta poboru i wydatki wynoszą 31,173,000 marek.

Pozostaje netto: 36,175,500 marek.

Kasa Rzeszy niemieckiéj, wedle preliminowanego na rok przyszły 1890—91 etatu będzie miała dochodu:

Z ceł i akcyzy wszelkiéj 537,399,140 marek.

Ze stępli od walorów i innych 30,279,000 marek.

Razem: 567,678,140 marek.

Z téj sumy 238,889,140 marek, idzie na wspólne potrzeby Rzeszy, jako to: wojsko, marynarkę, a resztę, stósownie do wyżéj wspomnianych układów, wypłaca kasa jako udziały poszczególnym państwom niemieckim w kwocie 298,510,000 marek.

Dla Prus przypada tych udziałów:

1) Z ceł i z akcyzy od tytuniu	100,235,790 m.
2) Z podatku konsumcyjnego od okowity	66,807,480 „
3) Ze stępli Rzeszy niemieckiéj	13.374,840 „
Razem	180,418,110 m.

Ponieważ jednak przeznaczone na wspólne potrzeby Rzeszy dochody, płynące z ceł i t. d. nie wystarczają, obowiązane są pojedyńcze państwa niemieckie dopłacać ten niedobór pod nazwą dodatków matrykularnych. Suma ich wynosi na rok przyszły 269,685,831 marek, z czego na Prusy przypada do zapłacenia 155 754,017 marek. Odciągnąwszy ostatnią liczbę od powyższéj sumy udziałów pruskich, pozostaje dla Prus 24,664,093 marek; które dodane do wyżéj wyszczególnionéj sumy netto podatków pośrednich 36,175,500 m., uczynią razem 60,839,593 marki. Z tego źródła wypłaca kasa państwa gminom (powiatom) przypadające na nie z ceł kwoty, wedle prawa (Huenego) z dnia 14 maja 1885, na rok przyszły w kwocie 25 milionów marek.

Dodatki matrykularne wzrastają z roku na rok bardzo znacznie, na rok przyszły podwyższono je dla Prus o 21,494,050 m.; pochodzi to ztąd, jak wszystkim wiadomo, że budżet dla wojska i marynarki powiększa się w zastraszającéj mierze. — Na rok 1890/91 ustanowiono wydatki:

Na armią niemiecką.

Wydatki zwyczajne	376,800,813 m.
Nadzwyczajne jednorazowe	40,127,895 m.
	416,928,708 m.

Na marynarkę.

Wydatki zwyczajne	38,287,595 m.
Nadzwyczajne jednorazowe	12,340,020 m.
	50,627,615 m.

Prócz tego wedle dodatkowego etatu przeznaczono na formacyą dwóch nowych korpusów wojska, powiększenie floty itp. sumy: 203,834,257 marek i 38,153,550 marek.

Ponieważ więc wydatki na wojsko i marynarkę wyczerpują z okładem dochody z ceł i podatków pośrednich, nie można się spodziewać, aby przy reformie podatków bezpośrednich zgodzono się na ich ogólne zniżenie, i tylko stósowniejszy ich rozkład przynieść może rólnikom niejaką ulgę.

Kościelno-polityczne rozprawy

w bawarskiéj radzie państwa skończyły się w dniu 11 b. m. tymczasowo *odrzuceniem* wniosku centrum — żądającego przywrócenia *Redemptorystów* — 29 głosami przeciwko 20.

Bawarska rada państwa jest ciałem *przeważnie liberalném*, można więc było spodziewać się takiego rezultatu; rozprawy atoli dni ostatnich dowiodły jak najwyraźniéj, że w Bawaryi już wiele, wiele rzeczy przybrało *inny zupełnie kierunek, odkąd katolicy podali sobie zgodne dłonie i życzeniom swym dali wyraz energiczny*. Oto, co o Redemptorystach powiedział p. minister Crailsheim, zastępujący chorego p. Lutza:

„Rząd *od samego początku wątpił mocno* o pokrewieństwie Redemptorystów z Jezuitami; późniejsze układy zwiększyły tylko jeszcze tę wątpliwości. Rząd *wystąpi w interesie Redemptorystów*, aby okazać życzliwość swoją dla Kościoła, dla katolickiego ludu i Biskupów i aby zapobiedz brakowi duchowieństwa. Gdyby się ze strony Redemptorystów obawiano zakłócenia pokoju, rząd nie oświadczałby się za nimi, ale w aktach ministerstwa oświaty nie znajduje się *nic, coby obciążało Redemptorystów*.“

Minister bronił nadto Redemptorystów przeciwko prezydentowi najwyższego konsystorza, który im zarzucał pokrewieństwo z Jezuitami, i przemawiał za przywołaniem nie tylko bawarskich, ale i *niemieckich* Redemptorystów.

Wobec powyższych słów powstaje pytanie: Skąd to poszło, że rząd bawarski takich mężów *wypędził z ojczyzny jako niebezpiecznych wrogów państwa?* — Jedynem wyjaśnieniem słów ministra jest tylko to, że dzisiaj wieją inne zupełnie prądy.

Tak samo téż godzi się rozprawy o placetum i o staro-katolikach nazwać moralném zwycięstwem katolickiéj sprawy.

Dla *placet* rządowego pod względem materyalnym nie entuzyazmował się nawet reprezentant rządu, lecz nazwał je nie bardzo szczęśliwą instytucyą. Co do kwestyi *placet* zaznaczyły się w Radzie państwa *trzy kierunki*. Jedna część przeciwną była wnioskowi Geigera ze względów *materyalnych i formalnych*; przywódcą i mówcą téj grupy był hr. *Ortenburg*, a łagodniejsze stanowisko wśród téj krańcowéj grupy zajął prezydent protestanckiego najwyższego konsystorza Stählin. *Druga* grupa, do któréj należą: ks. Biskup Stein wyrcburski, hr. Konrad Preysing, baron Würtzburg a częściowo także radzca sprawiedliwości *Auer*, zajęła stanowisko więcéj pośredniczące. Pod względem materyalnym stoją oni prawie zupełnie na stanowisku wniosku centrum, uważają jednak jego przeprowadzenia ze względów *formalnych* za niemożliwe, ponieważ wniosek wymaga — zdaniem ich — *autentycznéj interpretacyi konstytucyi*, która chwilowo i w téj formie nie jest podobną. Te wątpliwości jedynie skłoniły wymienionych powyżéj członków Rady do głosowania za wnioskiem wydziału a przez to za odrzuceniem pierwszéj części wniosku Geigera. Hrabia Preysing przemawiał w imieniu téj pośredniczącéj grupy i zaznaczył przedewszystkiém, że reprezentanci rządu powinni unikać wszystkiego, coby mogło utrudnić pokój i rozjątrzyć umysły. Nie należy się — zdaniem jego — używać takich zwrotów, jak n. p. ten, że dekreta watykańskie są niebezpieczne dla państwa i t. d. Minister Crailsheim, którego pojednawczy ton mile odbijał od odpychającego stanowiska, jakie pan Lutz zajął był w Izbie, usiłował bronić Lutza z powodu jego odezwania się o niebezpieczeństwie, jakiem nauki katolickiego Kościoła mają grozić państwu, co dowodzi, że w rządzie bawarskim rozpoczęła się widoczna koncentracya ku tyłom. Hr. Preysing tak samo jak baron Würtzburg zwrócił także uwagę na to, że, gdy minister oświadczenie w Tagernsee, a więc słowa królewskie, nazywa „zagadkowym frazesem“, natenczas katolicy absolutnie nie mogą wierzyć zapewnieniom i oświadczeniom ministrów. Jako *materyalnie uzasadnionego i formalnie możliwego* bronił wniosku Geigera jedynie *ks. Karol Löwenstein*, on też sam jeden głosował za przyjęciem wniosku.

Rozprawy nad sprawą starokatolicką skończyły się zupełném potępieniem zachowania się p. Lutza w téj kwestyi. Ze wszystkich stron wyrażono życzenie, aby rząd postarał się o ostateczne uregulowanie kwestyi staro-katolickiéj w porozumieniu z władzami kościelnemi. Że staro-katolicy odłączyli się istotnie od katolickiego Kościoła, tego nikt nie zaprzeczał. Zaznaczył to jasno w komisyi ks Ludwik i hr. Konrad Preysing, a w plenum Rady ks. Biskup wyrcburski, hr. Preysing i baron Würtzburg.

Ciekawą jest rzeczą, co też po słowach ministra Crailsheima *uczyni* rząd bawarski *w sprawie Redemptorystów?*

KORESPONDENCYE.

Gniezno, 13 lutego.

(J. R.) Stary Frankfurt nad Odrą z żalem rozstaje się z pułkiem dragonów Arnima, który 22 lata przebywał w tém mieście — a Gniezno, naturalnie tylko urzędowe, przygotowuje dla nowych gości wielkie owacye, aby ich godnie przyjąć i ugościć. Na wczorajszém zebraniu radnych miasta naszego, na które także landrat powiatu naszego p. tajny radzca Nollau łaskawie przybyć raczył, poruszono sprawę przyjęcia pułku i zaproponowano na ten cel wyznaczyć z kasy miejskiéj marek 1000. Polacy, których jest 6, zaprotestowali przeciw tak wysokiéj sumie i wyrazili nadzieję, że przybywających do Gniezna dragonów można przecież przyjąć w sposób mniéj kosztowny i nie *markami*, ale w inny sposób dać im poznać, kto się cieszy z ich przybycia. Opozycya ta wywołała atoli wprost przeciwny skutek. Oto jeden z członków rady miejskiéj, Niemiec, stawił wniosek, aby nie 1000, ale 1500 marek na ten cel przeznaczyć, i dowodził, że każdego dragona trzeba przyjąć fundacyą za 1 markę, co czyni około 700 marek. Na radnych miasta, członków magistratu i starszyznę dragońską 300 marek to za mało. Aby się ugościć dobrze, potrzeba przynajmniéj na osobę 7 marek — a w takim razie owe 300 marekby nie starczyły.

Tego arcyciekawego wniosku nie przyjęto dla tego, że postanowiono z góry, aby dragon dostał tylko poczęstunek za 50 fen., a wtedy na starszyznę cywilną i wojskową zostanie blizko 700 marek, za co się przecież można dobrze uraczyć. Co uznawając za słuszne większość niemiecko-żydowska zgodziła się na m. 1000.

Ale nie na tém koniec. Nowy pułk dragoński liczy oprócz koni oficerskich koni szeregowców około 670. Tymczasem komisya inkwaterunkowa mimo najusilniejszych zachodów znalazła tylko miejsce na koni 550 i to głównie w dwóch częściach miasta: 1) na przedmieściu poznańskiém, 2) około końskiego targowiska. Ponieważ i z téj liczby trzeba będzie zapewne skreślić pewien procent — dla tego potrzeba jeszcze pomyśleć o stajniach na 150 koni co najmniéj. Dziś mamy 13 lutego, 1 kwiecień za pasem — gdzie te konie pomieścić? Atoli *patryotyzm* ma sposób na wszystko, choćby się zapożyczyć lub zastawić. I oto postanowiono dla zachęty prywatnych przedsiębiorców ofiarować im pożyczkę 10,000 marek po 2% na lat 4, byle tylko w przeciągu 6 tygodni wybudowali stajnie na lat 4, od których pobierać będą za konia 22 marki dzierżawy. Nie wiem czy ten eksperyment się uda, czy się znajdą przedsiębiorcy, którzy sobie taką przyjemność na kark wezmą, zwłaszcza, że chodzi nie tylko o stajnie, ale o żłoby blachą wybite, o opałki do obroku, o studnią obfitą, o konwie do wody — miotły do zamiatania, miejsce dla mierzwy, drabeczki do zarzucania siana, a nadewszystko o strawny żołądek na różne przyjemności i komplimenta kawaleryjskie. Być może, iż w końcu sam prześwietny magistrat będzie musiał wystąpić w roli przedsiębiorcy, a wtedy będzie mógł się téż przekonać, czy proponowana przezeń pożyczka rzeczywiście przyniesie 2% czy téż mniéj — i o ile?

Nasza katolicka szkoła elementarna, potrzebuje na gwałt powiększenia. Klas liczy ona 16 i to 1—4 dla chłopców i dziewcząt osobno, równa się 8 klasom, 5 i 6 mają po dwa oddziały dla chłopców i po dwa dla dziewcząt na każdą klasę = równa się także 8 klasom, razem 16. W tych klasach szesnastu jest dzieci około 1600, nauczycieli 12, rektor trzynasty. Zarząd szkoły dokłada wszelkich starań i wymyśla różne kombinacye, aby temi siłami nauczycielskiemi podołać trudnym obowiązkom: przyjmuje dzieci później, uwalnia ze szkoły wcześniéj, urządza klasy półdniowe, przeciąża nauczycieli obowiązkami — ale koniec końcem rady sobie dać nie może. Nie pozostanie nic innego, jak tylko utworzyć kilka nowych klas i zyskać kilka nowych sił nauczycielskich. Jeśli mamy dość pieniędzy na stajnie dla kawaleryi i tysiąc marek możemy ofiarować na ugoszczenie dragonów — czyż się wahać będziemy wydać kilka tysięcy marek na ulepszenie szkoły katolickiéj? Los dziatwy szkólnéj, która się wszystkiego uczyć musi w obcym języku, jest i tak dość smutny — po cóż jeszcze dzieci te mają się dusić jak śledzie i z powodu przepełnienia klasy jeszcze mniéj korzystać z nauki elementarnéj. Pamiętajmy, że to przyszli obywatele i że jak ich sobie wychowamy: „tales habitura est res publica cives.“

NIEMCY.

* Berlin, 13 lutego. Najwyższym rozkazem z dnia 10 b. m. zarządził król zwołanie plenarnego zebrania *Rady stanu* na piątek, dnia 14 b. m. po południu o godzinie 3, na sali Elżbiety w królewskim zamku.

— *Z różnych stron* donoszą, że niemieckie zaproszenie na międzynarodową konferencyą w sprawie ochrony robotnika doręczone zostało gabinetom. Z Berna piszą do „Berl. Tageblatt“: „Zaproszenie na konferencyą w sprawie ochrony robotnika, które niemiecki poseł Bülow wręczył Radzie związkowéj, ma formę okólnika, wystósowanego przez rząd Rzeszy do wszystkich państw, który ani nie wychodzi po za granice zakreślone w okólnikach cesarskich, ani też ich treści dokładniéj nie opisuje. Widocznie pragną Niemcy nasamprzód zasadniczo zapewnić sobie współudział państw w konfenrencyi, a potém dopiero wystąpić z detalicznym programem. Rada związkowa zastanowi się nad zaproszeniem w najbliższym czasie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa wyśle Szwajcarya na konferencyą berlińską swego reprezentantb.“

(Dalsze wiadomości w téj sprawie pod rubryką telegramów.)

— *We wtorek* wieczorem odbyło się w Wrocławiu na wielkiéj sali restauracyi Röslera bardzo liczne zebranie wyborcze tamtejszego stronnictwa centrum. Na zebranie to stawiła się także pewna liczba socyalistów, którzy, jak się to wykazało, chcieli zakłócić spokój zebrania i spowodować jego rozwiązanie, ale zanim się spostrzegli, znaleźli się po za drzwiami sali. Zebraniu przewodniczył prezes wrocławskiego związku centrum, hr. Ballestrem, który téż na wstępie wygłosił dłuższą mowę. Oprócz niego przemawiał bardzo obszernie adwokat dr. Porsch z Wrocławia.

— *Deputowany Eynern*, który w ostatni wtorek przemawiał w Remscheid za narodowo-liberalnym kandydatem do parlamentu na okręg wyborczy Lennep-Mettmann, przytoczył w swéj mowie słowa, które w kwestyi socyalno-politycznéj cesarz miał wypowiedzieć na wieczorze u księcia Bismarcka, a które niezawodnie wielkie wywrą wrażenie. Otóż jeden z zaproszonych gości — mówił p. Eynern — w ogólnéj rozmowie o ustawodawstwie socyalném wyraził przekonanie, że choćby nie wiedzieć co uczyniono dla czwartego stanu, ten nigdy nie uzna tego. Na to miał cesarz powiedzieć dosłownie, co następuje: „Czy zyskamy wdzięczność, czy niewdzięczność za nasze usiłowania, skierowane do poprawienia doli klas pracujących, to to wcale nie wpłynie na te usiłowania. Mam to przekonanie, że starania państwowe doprowadzą nas do celu, to jest pogodzą klasy pracujące z ich stanowiskiem w obrębie ładu społecznego. W każdym razie zapewniają mi te usiłowania we wszystkiém, co czynimy, spokojne sumienie.“

— *Pomyślne wiadomości z Ugandy* potwierdza obecnie także telegram „Times'a“ z Kairu, wedle którego Schweinfurth otrzymał wiadomość, że Mwanga jest znowu królem Ugandy. Zniszczył on podobno okręty przewożące niewolników i jest przychylny chrześcianom.

— *W kołach konserwatywnych* właścicieli niemieckich wywołały okólniki cesarskie wielkie niezadowolenie, którego wyraz znajdujemy w wydanéj przez deputowanego Helldorffa, członka Rady stanu „Konservative Korrespondenz.“ Czytamy tam, że „całe zachowanie się w obec ruchu robotników nosi na sobie piętno bardzo niebezpiecznéj jednostronności.... Miliony robotników, którzy się wśród dzisiejszych stosunków swoich czują zupełnie zadowolonymi, dowiadują się dopiero z naszych uroczystych przyrzeczeń i publicznych oświadczeń, że mają powód do niezadowolenia, a następstwem tego będzie, że nakłonią swego ucha tym stronnictwom, które się im przedstawią w charakterze powołanych doradzców w takiem położeniu....“

— *Znany* podróżnik niemiecki po Afryce, Gerhard Rohlfs wzywa w gazecie kolońskiéj ziomków swych, aby zebrali dla Emina paszy sumę 500,000 m., którąby mu umożliwiła podjęcie nowéj wyprawy do Afryki i powrót do Ugandy i Unioro, gdzie — wedle Rohlfsa — samo jego ukazanie się wystarczyłoby do odzyskania opanowanych dawniéj przez niego prowincyi.

Proces wadowicki.

Wadowice, 11 lutego.

Pytania zadane przysięgłym w liczbie 343, obejmują 42 arkusze litografowanego pisma. Dzielą się one na grupy ułożone w tym porządku, jak je oskarżenie wprowadziło.

Zachodzi atoli pewne ograniczenie w osnowie pytań w tym kierunku, że co do niektórych czynów karygodnych są one ogólnikowo postawione i nie obejmują tych wszystkich nazwisk i szczegółów, które w akcie oskarżenia są naprowadzone. Według bowiem odnośnych przepisów procedury karnéj, należy w pytaniu umieścić jedynie wszystkie ustawowe znamiona, przestępstwa, zaś szczególne okoliczności czynu mianowicie: co do miejsca, czasu, przedmiotu i t. d., o tyle tylko mieścić się mają w pytaniu, o ile to jest potrzebne do dokładnego określenia czynu karygodnego. Niespecyalizowanie właśnie tych ostatnich okoliczności i szczegółów, wywołało pewnego rodzaju nieukontentowanie na ławie obrońców, które ma się ujawnić na czwartkowém posiedzeniu stawianiem nowych dodatkowych pytań.

Pierwsza grupa pytań w ilości 11, obejmuje okres czasu od roku 1882 do kwietnia 1887, to jest do uzyskania koncesyi przez Klausnera na otworzenie ajencyi w Oświęcimie.

Pytania te dotyczą zbrodni oszustwa, zbrodni gwałtów publicznych przez wymuszenie i ograniczenie wolności osobistéj, popełnionych przez Herza i Löwenberga, tudzież jako współwinnych Neumanna i Hałatka. Pytaniem 12 rozpoczyna się szereg czynów karygodnych, zarzuconych wspólnikom, ajentom i najemnikom ajencyi Klausnerowsko-Herzowskiéj, od chwili uzyskania koncesyi, to jest od miesiąca kwietnia 1887 do 24 lipca 1888, a więc do czasu przyaresztowania wspólników téjże ajencyi. Pytań tych jest 276, a obejmują one zbrodnie oszustwa, popełnione przy sprzedaży kart okrętowych, daléj zbrodnie gwałtów publicznych przez wymuszenie z § 98, lit. a) i b) ustawy karnéj i ograniczenie wolności osobistéj z § 93 ustawy karnéj, tudzież zbrodnie z § 220 i 222 ustawy karnéj, dotyczące dania pomocy dezerterom i uwiedzenia żołnierzy do dezercyi.

(22)

Hrabina Xenia.

Z francuzkiego.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 38).

— Wreszcie jesteśmy w prawdziwych Włoszech, odezwała się miss O'Kenny swym amerykańskim akcentem, który brzmiał wdzięcznie w jéj usteczkach. Mam nadzieję, że ujrzymy wreszcie dzieła malarstwa. Ja, która opuściłam Boston, aby studyować sztukę w Europie, nie widziałam jeszcze obrazu wielkiego jak moja dłoń!

— Tutaj, odezwał się hrabia, będziesz pani miała dopiero przedsmak tego, co panią oczekuje w Genui. W katedrze zobaczysz pani dzieła Albano i Lucci Cambiaso; w kościele św. Dominika, Albrechta Dürrera i Pioli: jest to niczem dla kraju, w którym się znajdujemy. W Genui, moje panie, przyrzekam cudowne niespodzianki tym, które jeszcze nie znają Włoch.

— Ale już wielki czas podążyć z powrotem do własnych penatów. Już blizko tydzień płyniemy po błękicie morza, jak w zaczarowanéj podróży — ale i najprzyjemniejsze rzeczy muszą mieć swój koniec; czy nie jesteś pan tego samego zdania, panie Linange?

— Najzupełniéj, łaskawa pani.

— Jesteś pan bardzo uprzejmy, zaśmiała się Ada Hensworth.

— Pani du Fresnoy zadecyduje, rzekł hrabia, zwracając się grzecznie w stronę matki Maryi, któréj wiek imponował całéj téj młodzieży.

Pani du Fresnoy nie życzyła sobie przedłużać téj wesołéj przejażdżki, która, jak zaczynała spostrzegać się, nie była tak wesołą dla Maryi i Maksyma. Tłomaczyła to ona sobie przykrością, jakiéj musieli doznawać ci dwoje młodych ludzi, blizkich pobrania się, a nie mogących tutaj znaleść się sam na sam; ale właśnie to, co pani du Fresnoy, trochę niedomyślna brała za żal, było raczéj obawą, aby okoliczności nie dostarczyły im tego sam na sam.

Między temi dwoma kobietami, z których jedna była wybraną serca, druga narzeczoną, Maksym doznawał zakłopotania niezmiernego a Marya, która nie mogła jeszcze pochwycić dowodu, jakiego szukała, czuła jednakże, że z każdym dniem zmniejsza się jéj ufność, już i tak nadwerężona, w przywiązanie Maksyma.

W dniu, w którym zaufanie to otrzyma cios, była zdecydowaną nie zerwać małżeństwo, lecz przeciwnie poślubić Maksyma, aby nie mógł zostać mężem Xeni, a potém rzucić mu w twarz miniona zdradę, rozłączając się z nim na wieki.

Było to bez wątpienia szaleństwem, ponieważ ugodziwszy Maksyma i Xenię, nie szczędziła saméj siebie i stawiała się w najprzykrzejszém położeniu, w jakiém się może kiedykolwiek kobieta znaleźć. Ale namiętność w téj chwili zbyt głośno przemawiała w jéj sercu, aby mogła słuchać głosu rozsądku i sumienia. Nie była ona już sama sobą, od czasu, jak słuchała Kuryatyna.

XVII.

Owego wieczoru wszyscy znajdowali się w ogromnym salonie *Albergo Reale*. Okna były szeroko otwarte na balkon, pokryty pnącemi się roślinami i krzakami. Marya ujrzała Xenię, wychodzącą na balkon, aby odetchnąć świeżem powietrzem; w chwilę późniéj Maksym podążył za nią.

Dotknięta w samo serce, zbliżyła się do okna, jak gdyby chciała także korzystać z piękności nocy i słuchała.

— Chodziło mi o to, aby złagodzić — rzekł Maksym półgłosem — to, co moje słowa dziś po południu mogły zawierać dla pani raniącego. Ten pospiech w opuszczeniu twego jachtu, który obecność pani w raj zamienia....

— Panie Linange, pamiętaj o naszéj umowie.... pomyśl o Maryi....

— Właśnie dla tego, że myślę i widzę ją szczęśliwą, życie, jakie prowadzę od tych dni kilku, wydaje mi się nie do zniesienia. Być tak blizko, a zarazem tak daleko od pani!.... Lepiej byłoby, aby nas dzieliły setki mil.

— Tak jest, byłoby lepiéj — odparła Xenia poważnie; — ale to nastąpi niebawem. Wstąpimy jeszcze tylko do Nicy.

— A więc to może raz ostatni ze sobą mówimy, Xeniu.... Pani.... Obraziłem i zasmuciłem cię, przeszedłem przez twe życie jak sen przykry.... powiedz, że mi przebaczasz.

Marya słyszała bardzo cicho, drżącym szeptem wypowiedziane słowa:

— Ją to należy prosić o przebaczenie... gdyż mnie pan kochałeś.

Nie słyszała już więcéj. Krew uderzyła jéj do głowy, w uszach szumiało a serce biło z bolesną gwałtownością. On ją kochał!... A więc to prawda, i jeżeli denuncyacya Kuryatyna była podłością, nie była jednak kłamstwem. On ją kochał, zabrawszy poprzednio serce i przyjąwszy słowo biednego dziewczęcia, którem gardził teraz.

Dusze bardzo prawe, nie mając doświadczenia, trudno pojmują pokusy, które uderzają na natury więcéj skomplikowane. Dla Maryi postępek Maksyma nie miał żadnego wytłomaczenia. Pewnego dnia dał on jéj do zrozumienia, że mysl jego nie zawsze jéj była wierną; ale jakaż przepaść między tą niejasną wzmianką, która pozostała w dziedzinie abstrakcyi, a istotną rzeczywistością, któréj imie było Xenia!

Wieczorem Marya rzekła do pani du Fresnoy:

— Mamo, jestem znużona tą podróżą. Upał staje się tak nieznośny! Ponieważ hrabia zdaje się na twoją wolę, przeto proszę cię, zaproponuj, abyśmy wrócili do Nicy jak można najspieszniéj.

Nazajutrz spędzono dzień w Genui, zwiedzono osobliwości wszelkiego rodzaju, jakie zawiera ta królowa morza Śródziemnego, tak starożytna a tak świeża jednak zawsze a następnego dnia, opuściwszy rano tę jedyną w swoim rodzaju przystań na świecie, w głębi której rozłożyło się miasto dożów, zaróżowione wschodzącego słońca blaskiem, rozwinięto żagle, by powrócić do Nicy.

Między Maksymem a Maryą panował teraz przymus, który młodzieniec zaledwie dostrzegł, zajęty własnemi myślami. A jednak obrażona narzeczona okazywała pozorny spokój. Z sercem rozdartem smutkiem i zazdrością, okazywała ona jedynie pewien chłód, który nie mógł jéj zdradzić.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Następne pytania zawierają w sobie poszczególne przewinienia i tak: co do obwinionego Löwenberga, czy tenże dopuścił się zbrodni oszustwa przez to, że przybierał fałszywie charakter starosty, a więc charakter publicznego urzędnika, daléj odpowiedne pytania co do kontrolera Iwanickiego w kierunku zbrodni nadużycia władzy urzędowéj z § 101 ustawy karnéj, w końcu pytania odnoszące się do pięciu wspólników ajencyi Herzowskiéj, co do uwiedzenia do nadużycia władzy urzędowéj kontrolera Iwanickiego, zarządzcy urzędu celnego Srokowskiego, komendantów posterunków żandarmeryi w Suchéj i w Żywcu, i wójta gminy Brzezinki.

Cztery pytania dotyczą usiłowanego uwiedzenia Józefa Czajkowskiego, strażnika cywilno-policyjnego w Krakowie, do stronności i pogwałcenia obowiązków urzędowych przez wręczenie mu przez obwinionych Banderera i Landerera kwoty 50 złr., tudzież pierścionka złotego.

Końcowe pytania w ilości 44 odnoszą się do agencyi bremeńskiéj w Oświęcimiu, któréj koncesyą miał obwiniony Wincenty Zwilling, właściciel dóbr Harmęże w powiecie oświęcimskim. Obejmują one tylko zbrodnie gwałtu publicznego przez zmuszanie do zakupna biletów okrętowych na okręty Towarzystwa północno-niemieckiego Lloydu w Bremie, tudzież wspomnione wyżéj zbrodnie, dotyczące dezercyi.

Dla naradzenia się obrońców nad pytaniami, odroczył przewodniczący posiedzenie na dwa dni; dzisiaj odbyła się narada całéj ławy obrońców, a rezultat ich debaty omawiany będzie na czwartkowém posiedzeniu. Dyskusya nad wnioskami obrońców potrwa przypuszczalnie przez cały czwartek, w piątek zaś najpóźniéj zacznie przemawiać prokurator.

Towarzystwa i Spółki.

Walne zebranie Kółek rolniczo-włościańskich powiatu Kościańskiego odbędzie się przy współudziale p. Patrona w niedzielę 23 b. m. o godzinie 4 po południu na sali strzeleckiéj w Kościanie. Goście mile widziani.

Kronika miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, piątek 14 lutego.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał malarzowi Ludwikowi Hoffmannowi w Królewcu predykat król. nadwornego malarza pokojowego.

* ***Koncert Paderewskiego.*** W gorączkowém oczekiwaniu zebrały się wczoraj liczne zastępy publiczności na sali Lamberta, by usłyszeć najpierwszego nie tylko z polskich, lecz w ogóle wszystkich fortepianistów europejskich. Nie zawiodła też nikogo poprzedzająca młodego artystę sława — przewyższając nawet wszelkie, najbardziéj wygórowane oczekiwania. Paderewski rozpoczął koncert odegraniem najpiękniejszéj może z sonat niemieckiego mistrza, Appassionaty. A jak ją odegrał! Od pierwszéj chwili podbiwszy serca słuchaczy, trzymał je na uwięzi do samego końca, to rozrzewniając je miękkiemi, pełnemi uczucia tonami, to przyspieszając ich tętno grą swoją pełną werwy i zapału. Pomijając już technikę, która jest tak olbrzymią, tak skończoną i doskonałą, że wprawia słuchaczy w najwyższe zdumienie, uderza w grze Paderewskiego mianowicie zupełnie odrębna indywidualność i oryginalność nadzwyczajna. Słyszeliśmy wiele już razy n. p. znanego Menueta Schuberta na estradzie koncertowéj — lecz zawsze podług jednego szablonu, na jednę odegranego modłę. Paderewski oddał tego menueta z najwyższą doskonałością we wszelkich możliwych odcieniach a jednakże odrębnie od wszystkich dotychczas produkujących się artystów. Pieści on się formalnie z fortepianem, i zdaje się głaskać go jak dziecko — to znowu huczy i szaleje jak huragan. Gdy gra menueta, zdaje się, że widzisz pełne wdzięku markizy w upudrowanych perukach, tańczące z gracyą niewysłowioną ów taniec wytworny, — tyle w jego muzyce wdzięku i elegancyi — gdy zabrzmiał marsz węgierski widziałeś zastępy synów Puszty idących do boju walczyć za niepodległość ojczyzny.

Znakomity nasz artysta odegrał następnie sześć utworów naszego nieśmiertelnego mistrza tonów, Chopina. Nie słyszał Poznań — twierdzić to możemy śmiało — tak odegranych arcydzieł Chopina, jak wczoraj wieczorem. Dwie najtrudniejsze etudy Chopina, napiętrzone trudnościami, oddał artysta z niezrównaną swobodą, wykonując z biegłością, nie dającą się opisać, wszystkie karkołomne pasaże w największą poprawnością i precyzyą. Z pod jego palcy wyszedł zwycięzko wspaniały polonez Chopina — który napróżno starali się inni artyści oddać tak, jak być powinien. Co więcéj, Paderewski nie zadowalniając się pojedyńczym pasażem, i tak już dosyć przedstawiającym trudności, wykonał go w oktawach — rzecz niebywała od czasów Tausiga. Olbrzymia technika nie zabsorbowała jednakże uwagi artysty całkowicie, myśl jego zwróconą była na istotną treść sztuki, którą oddawał z uczuciem, głębokiem przejęciem, siłą a przytém wytwornością i wdziękiem.

Wreszcie zaprodukował artysta trzy woje własne utwory, z których menuet akie wywołał oklaski, że Paderewski powtórzył go raz jeszcze. Prześliczną była melodya, kompozycya śpiewna i sympatyczna.

Rapsodya węgierska, odegrana jako ostatnia sztuka, tworzyła całość tak doskonałą i skończoną, że w przekrém położeniu widzi się recenzent, nie znajdując odpowiedniego wyrażenia na oddanie swych wrażeń.

Publiczność obdarzyła artystę oklaskami bez końca. Mamy nadzieję, że pan Paderewski nie ostatni raz jest w Poznaniu i że w miłéj pamięci zachowa naszą publiczność, która wprawdzie nie zapala się łatwo, ale z drugiéj strony umie ocenić prawdziwy talent.

Cała Polska dumna być może z takiego artysty!

* **Na budowę kościoła** pod wezwaniem Najsłodszego Serca Jezusowego w Jerzycach pod Poznaniem. N. N. z Jerzyc 1 markę.

Wszelkie, choćby najmniejsze datki, zostaną przyjęte z wdzięcznością.

* **Na Unitów** w gubernii Orenburskiéj do dyspozycyi ks. dr. Chotkowskiego. N. N. z Torunia 10 marek. Ks. proboszcz Kowalski z Piaseczna 10 marek. Ks. proboszcz Depczyński z Popowic zebrane przy okazyi 8,25 m. Ks. proboszcz Podlewski z Wilkowyji 30 m. Ks. prof. dr. Goczkowski z Gniezna 5 marek.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Jutro w sobotę koncert p. I. Paderewskiego na cel dobroczynny, oraz komedya przez Pacyenta „Influenza“ i komedya z francuskiego „Château d'Ykem“.

W niedzielę obraz ludowy ze śpiewami i tańcami Staszczyka „Noc świętojańska“.

W poniedziałek dramat Mendez Catulle „Dwie matki“ (Polka i Rosyanka).

Ceny zniżone.

We wtorek komedyo-opera czarodziejska z tańcami Kamińskiego „Pan Twardowski“.

Ceny zniżone.

W czwartek na benefis pani Siedleckiéj dramat Juliana Mörs z Poradowa „Ojciec Augustyn“.

Dziś kasa teatralna otwarta od godziny 5—7 wieczorem.

* **Nieustająca wystawa sztuk pięknych w teatrze polskim** otwartą jest co wtorek, czwartek i sobotę od godziny 11 zrana do 2 po południu, a w niedziele i święta od godziny 12 do 2 po południu, oraz wieczorem podczas przedstawień teatralnych.

Wstęp dla dorosłych 20 fen., dla dzieci 10 fen.

Dyrekcya Towarzystwa Sztuk Pięknych.

* **Woda w Warcie** opadła tak dalece, że tama berdychowska jest już wolna.

* **Zwyczajne posiedzenie** Towarzystwa „Staszyc“ odbędzie się dziś w piątek dnia 14 b. m. o godzinie 8 wieczorem w czytelni Towarzystwa przy Podgórnéj ulicy nr. 4, I piętro. Na temże posiedzeniu zda sprawę o kilku nowszych wydawnictwach członek p. Antoni Stefański.

* **Dziś** o godzinie 8 na sali Bazarowéj prelekcya p. Władysława Mottego, na dochód Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia Imienia św. Wincentego à Paulo.

* **Dowiadujemy się,** że p. Stefan Cegielski nabył w ostatnich dniach w Warszawie skład maszyn i narzędzi rolniczych od jednego z tamtejszych przemysłowców — i otwiera w najbliższym czasie filią wyrobów swéj fabryki pod własną firmą, połączoną z warsztatem reparacyjnym.

* **Jutro w sobotę** urządza Koło Towarzyskie koncert amatorski z następującym programem: 1. Frühlingserwachen (na harmonium i fortepian) — Bach. 2. a) Le sais-tu bien (śpiew) — Liebling; b) Pszczółka (śpiew) — Capoul. 3. a) Ballada — Chopin; b) Rapsodya — St. Saëns. 4) Deklamacya. 5) Arya ze Strasznego Dworu (śpiew) — Moniuszko. 6. a) Menuet op. 14. — Paderewski; b) Air de ballet — Liebling; c) Aubade printanière op. 37. — Lacombe. 7. Ave Maria (śpiew, harmonium, fortepian i skrzypce) — Gounod.

Fortepian Bechsteina z magazynu pana Karola Ecke.

* **Slub.** W środę pobłogosławiony został w kościele św. Marcina związek małżeński pomiędzy panem Michałem Płatkowskim a panną Anastazyą Frąckowiak, córką powszechnie znanego tu przemysłowca, p. Wojciecha Frąckowiaka. Aktu kościelnego dokonał ks. Seichter.

* **Jerzyce.** Teatr amatorski Towarzystwa Przemysłowców w Jerzycach odbędzie się w sobotę dnia 15 b. m. w sali p. Karola Gollana (dawniéj Fischera). Odegranem będzie: „Jeden z nas ożenić się musi“, komedya w jednym akcie; Spiew na 4 męzkie głosy; „Łobzowianie“, zakończy „Mazur w 4 pary“. Początek przedstawienia o godzinie 8 wieczorem. Po przedstawieniu zabawa z tańcami.

* **Jakiś** samozwańczy „komitet polski“ z Poznania rozesłał po Księstwie odezwę w sprawie zabezpieczenia się od gradu w Towarzystwie „Germania“. „Zgoda daje siłę. Polacy teraz ramię do ramienia!“ — tak się ów komitet odzywa. — Jest to nadużycie polskiego imienia dla zrobienia geszeftu. Sądzimy téż, że odezwa ta zamierzonego skutku nie odniesie.

* **Pniewy.** W poniedziałek 17 b. m. wieczorem o godzinie 7½ odbędzie się w Pniewach na sali p. Kullaka przedstawienie amatorskie Towarzystwa Przemysłowego. Granem będzie „Państwo Wackowie“ a zakończone żywym obrazem. Po przedstawieniu zabawa z tańcami, na którą członkowie Towarzystw naszych mają wstęp wolny. Wszystkich życzliwych Towarzystwu zaprasza Zarząd.

* **Gniezno.** W niedzielę wieczorem zarwał się na jeziorze 70-letni robotnik Wawrzyn Zatarga z Ławiczna, powracając z Gniezna do domu. Wyratowano go jeszcze szczęśliwie, ale przeniesiony do domu niebawem ducha wyzionął.

* **Pleszew.** W jednéj z tutejszych szynkowni powstała w tych dniach bijatyka między mularzem Wróblem a parobiem Konieckim, przy czém Koniecki zadał swemu antagoniście kilka ran nożem w głowę, wskutek czego tenże niebawem ducha wyzionął. Zabójcę odstawiono do więzienia w Ostrowie.

* **Z Łobżenicy** piszą nam: Dziś (w środę) podobało się Panu Bogu powołać do siebie lekarza naszego dr. Choraszewskiego. Życzymy sobie, aby się tu znów jaki lekarz Polak osiedlił. Mieszkanie dla niego jest otwarte.

* **Wągrowiec.** W niedzielę dnia 16 b. m. odbędzie się staraniem Towarzystwa Przemysłowego (starego) przedstawienie amatorskie na sali Ziemera. Odegrane będą: 1) „Pan Tadeusz“ Adama Mickiewicza z księgi X (Spowiedź Robaka), przerobione na scenę. 2) Z opery „Duch Wojewody“, pieśń węgierska: „Na widok ten...“ (śpiew solowy na baryton). 3) „Złoty cielec“, komedya w jednym akcie, St. Dobrzańskiego. Na zakończenie mazur w kostyumach krakowskich. Po przedstawieniu zabawa. Początek o godzinie 7½. Życzliwych Towarzystwu uprasza o liczny udział Zarząd.

* **Inowrocław,** 13 lutego. (N. N.) *Rzutkość niemiecka.* Istniejący tu Jünglingsverein (protestancki) posiada już piękny fortepian. Na jednem z ostatnich zebrań przewodniczący tego vereinu, pastor tutejszy, zaproponował, aby sobie kupić teraz *harmonium* za 200 m. i spłacać miesięcznemi ratami. To było protestanckim młodzieńcom za długą procedurą — wzięli kawał papieru i zaczęli podpisywać dobrowolne składki. W pięć minut jedenastu członków podpisało ofiarę 200 marek i harmonium już jest w protestanckim Jünglingsvereinie. Co więcéj, na tém posiedzeniu obecny starszy obywatel zaproponował: czyby w ten sposób „Verein“ nie mógł nabyć własnego lokalu? Otrzymał wprawdzie zgodną odpowiedź, że to jeszcze za wcześnie — atoli nadejdzie chwila i to niezadługo, że „Verein“ niedawno istniejący w mieście naszém, własny dom sobie kupi. Słusznie przypominacie w piśmie waszém postępy, jakie robią Dyakonisy, jakie robią protestanckie ochrony — niech i ten przykład rzutkości protestanckiego stowarzyszenia młodzieńców w Inowrocławiu pobudzi do myślenia ludzi, do których należy rozmyślanie o takich sprawach. Gdzie my pozostaniemy przy naszéj ociężałości i ślimakowości po za takiemi stowarzyszeniami protestanckiemi, które tak dziarsko naprzód kroczą. My zaraz zwoływać musimy zebrania w Poznaniu, radzić 4 godziny, wybrać komisyą ściślejszą, rozpisać zebranie mężów zaufania z całego Księstwa, wysłać deputacyą jednę i drugą — aby w końcu nic nie zrobić!! Patrzcie na protestanckich młodzieńców w Inowrocławiu — oni kupią dom własny za rok do tego aparatu — i wyścigną nas o całe niebo, nas autochtonów, którzy mamy różne stowarzyszenia, a o nabycie własnego domu postarać się nie możemy.

* **Inowrocław.** Wolnomyślni tutejsi postawili kandydaturę burmistrza berlińskiego Forckenbecka.

* **Wieleń.** W pedagogium w Ostrowie otrzymało 21 uczniów świadectwo, uprawniające ich do jednorocznéj służby wojskowéj.

* **Z Kujaw,** 13 lutego. W Królestwie Polskiém około Krzywosądzy, znanéj z powstania i z rozbicia tamże obozu Mierosławskiego, umarł dnia 31 stycznia r. b. właściciel gospodarstwa, Bartłomiéj Nowak, we wieku około lat 68. S. p. Bartłomiéj urodził się w Jaksicach w powiecie inowrocławskim. Służył najprzód w gwardyi w pułku cara Aleksandra przy wojsku pruskim przez lat 10 jako podoficer, i brał udział w kilku wojnach pruskich. Opuściwszy szeregi pruskie, poszedł do Królestwa Polskiego, gdzie się ożenił w roku 1851. Z tego małżeństwa było dwóch synów, jeden dzisiejszy kupiec w Trzemesznie, powszechnie szanowany p. Michał, drugi jest na Wołyniu.

W roku 1863 wziął ś. p. Bartłomiéj udział w powstaniu i przez ówczesny rząd narodowy został mianowany majorem. Na końcu roku 1863 musiał się wynosić do W. Ks. Poznańskiego i tutaj tworzył razem z Garczyńskim oddział, który miał przejść granicę, ale przez zdradę we wtorek przed Wielkanocą 1864 roku dostał się w ręce Prusaków — i osadzony został w więzieniu Inowrocławskiem, następnie w Berlinie — w obudwóch więzieniach przesiedział przeszło 8 miesięcy.

Wreszcie uwolniony do Królestwa wracać nie mógł, ale przyjął obowiązki urzędnika gospodarczego w Chwalibogowie i innych miejscach, nareszcie w r. 1872 wskutek ułaskawienia przez cara Alexandra powrócił do Królestwa, gdzie również pełnił obowiązki urzędnika gospodarczego, nareszcie pojąwszy drugą żonę okupił się jak wyżéj wspomniałem około Krzywosądy, gdzie wskutek niewygód więzienia i obozu cierpiał dużo na zdrowiu, wreszcie pozostawiwszy troje dzieci, przeniósł się do lepszego żywota.

Poczciwemu człowiekowi i gorącemu patryocie niechaj Pan Bóg da jaknajprędzéj niebo.

* **Paradyż.** Do egzaminu abituryenckiego przystąpiło 45 wychowańców tutejszego seminaryum nauczycielskiego, którzy téż wszyscy egzamin ten złożyli. Dziewięciu z nich zwolniono od egzaminu ustnego. Jako komisarz arcybiskupi fungował ks. dziekan Stelter z Bledzewa.

* **Wejherowo.** Niemcy z okręgu wyborczego Kartuzy-Wejherowo-Puck postawili kandydaturę Rönriga, dziedzica Wyszecina.

* **W Tucholi** uchwalili Niemcy głosować na p. Beyricha z Jarcewa.

* **Z Gdańska** donoszą do „Geselligera“, że posada po Rexie ma być, jak słychać, obsadzoną. Następcą zaś ma być komisarz policyjny Sigmund, pochodzący z powiatu lubawskiego, umiejący dobrze po polsku. Był on już niejednokrotnie na zebraniach polskich. Zapewne jest to tylko *pium desiderium.*

† **Aleksander Poradowski.** Z obczyzny, z wygnania bolesną otrzymujemy wiadomość o śmierci jednego z najlepszych synów ojczyzny Aleksandra Poradowskiego, zmarłego 7 lutego r. b. w Brukseli. Śp. Poradowski ur. w r. 1836 na Białorusi, był przez ojczyma, także jenerała Poradowskiego, wychowany w téj sferze wojskowéj, która służąc w t. zw. litewskich pułkach rosyjskich, marzyła zawsze o walce o Polskę. Jako junkier wojska rosyjskiego, stacyonowanego w Warszawie, bywał na salonach Paszkiewicza, — jako rotmistrz skwitował jednak ze służby wojskowéj w r. 1861 — a z początkiem r. 1863 stanął w pierwszych szeregach powstańców, niosąc ojczystéj sprawie swe doświadczenie wojskowe, i najzupełniejszą ofiarę wszelkiéj osobistéj ambicyi. Służył w powstaniu do końca r. 1863, jako dowódzca oddziału pod przybranem nazwiskiem, aby licznéj rodziny, w Wilnie pozostałéj, nie narażać na prześladowanie — a w r 1864 — po krótkim pobycie w Dreznie — znalazł się jak tylu innych, w Paryżu, wobec konieczności zarabiania na chleb powszedni, w ciężkich warunkach bytu. Śp. Poradowski był zawsze nader chętny w niesieniu pomocy rodakom, a dom jego był zagranicą ogniskiem polskiego towarzyskiego życia. Ożeniony w r. 1870 z panny Małgorzatą Gachez w Brukseli, przyjechał do Galicyi, gdzie początkowo zajmował się wytworzeniem większych przedsiębiorstw przemysłowych, a następnie był urzędnikiem w galic. Banku kredytowym we Lwowie, W r. 1883 powrócił do Brukseli, gdzie mu zdrowie jeszcze mniéj służyło, niż w kraju. Podkopany ciężką chorobą i raną, otrzymaną w powstaniu, zakończył żywot doczesny 7 lutego r. b. Zalety jego umysłu i szlachetnego serca pozostaną na zawsze w pamięci rodaków. R. i. p.

* **Kalendarz.** Jutro w sobotę dnia 15go lutego św. Faustyna m.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 19. Zachód o godzinie 5 minut 10.

Przedpłatę na Straż św. Wojciecha

złożyli w dalszym ciągu:

388) Ks. proboszcz Pobłocki z Chełmna.
389) Ks. prof. dr. Goczkowski z Gniezna.
390) Ks. proboszcz Sergot z Janówca.
391) Ks. mansyonarz Sobkowski z Grodziska.
392) Z. Ballaenstaedt z Gniezna.
393) A. Janowski.
394) Grossman z Gniezna (za rok 1890).

Dawniejszych roczników Straży św. Wojciecha nabywać można w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

Przedpłatę w ilości 1,50 m., z przesyłką książek 1,70 m. przyjmuje

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.
Poznań, Sw. Marcin 16/17.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 13 lutego.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Żychliński z Modliszewa, Paliszewski z Gembic, Modlibowski z żoną z Mokronosa, Frezer z Brzyskorzystewka, Dziembowski z Soboty, Unrug z Mełpina, Lipski z Lewkowa, Scherwenke z Berlina, hr. Szołdrski z żoną z Żydowa, Taczanowski z Szypłowa, Moszczeński ze Słembowa, hr. Bniński z Ćmachowa, Walter z żoną z Dziećmiarek, Rutkowski z Podlasia, Lasocki z Lechlina, Wiekman z Berlina, Chosłowski z Ułanowa.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Ksiądz Kleber z Krakowa, dr. Zaremba z żoną z Pierzchna, dr. Chełmicki z synem z Żydowa, Chełmicki z Pomarzan, Skórzewski z bratem z Kretkowa, Oświecimski z Przybysławia, Parczewski z Grabianowa, baron Graeve z Borku, Raczyński z żoną z Zawór, pani hr. Mycielska z familią z Kobylopola, pani bar. Lasolleye i pani Osiecimska z córką z Galicyi, pani Chrzanowska z Jarząbkowa, pani Kosińska z Koszut, panna Zakrzewska z Leszna, dr. Liebek ze Środy, Maciejewski z żoną z Prochnowa, Langner z Inowrocławia, Niklewski z Poznania, Jasiecki z Pakosławia, Thiel z Frankfurtu.

Skrzynka do listów.

Wielm. ks. G. w P. Najlepiéj umieścić odpowiedni anons; my wskazać nikogo nie umiemy.

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Młyńska ulica nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe; w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 14 lutego 1890. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	13	14
Pszenica wzmoc.		
na kwiecień maj	199 50	198 —
na czerwiec-lipiec	197 25	196 25
Żyto osłab.		
na kwiecień-maj	171 —	170 25
na czerwiec-lipiec	170 25	169 50
Olej rzep staléj.		
na kwiecień-maj	63 —	66 —
na wrzesień-październik	— —	— —
Okowita potw.		
eksportowa	33 30	33 20
na luty	32 80	32 70
na kwiecień-maj	32 90	32 90
na czerwiec-lipiec	33 60	—
na sierpień-wrzesień	34 4	34 40
spożywcza	52 50	52 50
Owies		
na kwiecień-maj	163 50	163 —
Wyp.-żyta wsp.		
Wyp.-okowity kw. eksportowa	,000	,000
„ „ „ spożywcza.	,000	,000

Kurs z dnia	12	13
Consol. 4%	106 50	106 40
Consol. 3½%	102 80	102 80
Poznańskie 4% listy zastawne	101 80	101 80
Poznańskie 3½% listy zastawne	99 90	99 90
Poznańskie listy rentowe	104 25	104 20
Austryackie banknoty	172 05	171 80
Austryacka renta srebrna	76 40	76 25
Rosyjskie banknoty	221 10	220 65
Rosyjskie listy zastawne	99 25	99 30
Polskie 5% listy zastawne	66 25	65 90
Polskie likwidacyjne listy zast.	60 50	— —
Węgierska 4% renta złota	88 80	88 80
Węgierska 5% renta papier.	85 75	85 75
Austryackie kredytowe akcye	177 75	176 25
Austryackie francuskie koleje	93 10	93 25
Lombardy	58 25	58 —
Usposobienie: stałe.		

Szczecin, 14 lutego 1890. (Kursa końc.)

Kurs z dnia	13	14
Pszenica słabo.		
na kwiecień-maj	192 50	191 —
na czerwiec-lipiec	194 50	193 —
Żyto niżéj.		
na kwiecień-maj	168 50	166 50
na czerwiec lipiec	168 —	166 —
Olej rzep niżéj.		
na luty	68 —	67 50
na kwiecień-maj	67 —	66 —
Okowita słabo.		
w miejscu spożywcza	52 20	52 —
„ eksportowa	32 70	32 50
„ na kwiecień-maj. eksp.	32 60	32 50
Petroleum		
w miejscu	12 10	12 10

Siostry Miłosierdzia w Poznaniu przy ulicy Ogrodowéj, przyjmą z podziękowaniem **stare płótno** którego potrzebują wiele do opatrywania chorych dzieci w szpitaliku dziecięcym. Liczba dziatek opatrywanych w szpitaliku ciągle się wzmaga.

Adres: Przełożona Zakładu Sióstr Miłosierdzia przy ulicy Ogrodowéj, Poznań.

(Nadesłano).

„Niemiecka fabryka likieru Bénédictine w Waldenburgu na Ślązku“ i jéj złoty medal.

W pewnym artykule dziennikarskim, zatytułowanym „Zur Abwehr“, stara się niemiecka fabryka likieru Bénédictine w Waldenburgu na Ślązku“ osłabić nasze twierdzenie, że na zeszłoroczéj wystawie Paryzkiéj ani jéj nie było, ani też nie została premiowaną, oświadczeniem, że obok téj wystawy odbyła się jeszcze inna pod nazwą „Exposition internationale de produits alimentaires et hygiéniques“, podług jéj tłómaczenia „Wystawa specyalna (!) artykułów spożywczych i wyrobów hygienicznych.“ Załączone do tego oświadczenia świadectwo materyalne wymienia zaś Concours (współzawodnictwo) international de produits alimentaires et hygiéniques jako nadawcę tego zaszczytu.

Jakkolwiekbądź chcielibyśmy sobie tę podpadającą różnicę tłómaczyć, to zawsze jest rzeczą pewną, że polecenia i reklamy destylatora Waldenburskiego ani słówkiem nie wspominają ani o téj „wystawie specyalnéj“ ani o tem współzawodnictwie, ale brzmią po prostu albo

„Benedyktynka Waldenburska. Premiowana złotym medalem w Paryżu 1889“

albo

„Jury wystawy 1889 r. uznała Benedyktynkę Waldenburską jako najznakomitszą“,

lub też

Jury wystawy międzynarodowéj w Paryżu 1889 przyznała Benedyktynce Waldenburskiéj pierwszą nagrodę w formie złotego medalu.“

Zamiarem oczywistym jest omamienienie publiczności, jakoby fabrykat Waldenburski uzyskał na wystawie powszechnéj w Paryżu złoty medal, i jakoby występując na téj wystawie z francuzką Benedyktynką w zawody, odniosła nad nią pierwszeństwo u znawców.

Ale i międzynarodowéj wystawy (wystawy specyalnéj) artykułów spożywczych itd., obok wystawy powszechnéj w r. 1889 nie było, co się zaś tyczy tak zwanego „międzynarodowego współzawodnictwa“ (Concours international), który pozostaje na ostatek jako źródło, z którego ów złoty medal został sprowadzonym, to rzecz się ma jak następuje:

Kiedy po długich staraniach udało nam się odkryć ślad tego w kołach przemysłowych paryzkich zupełnie nieznanego przedsiębiorstwa, udaliśmy się do jego „dyrektora“ z prośbą o objaśnienie nas co do owego „Concours“ i co do udzielania owéj nagrody „Waldenburskiéj fabryce likieru Bénédictine;“ na co odebraliśmy pod dniem 3 lutego r. b. następującą piśmienną odpowiedź.

„że urządzony przez niego i innych Concours international, na który Waldenburska fabryka likierow przysłała przez pewnego belgijskiego agenta kilka butelek t. zw. „Schlesische Gebirgskräuterliqueur“ ale żadnéj benedyktynki, miał zupełnie prywatny charakter, że drzwi były zawsze zamknięte, a publiczności wstęp nie był dozwolony.

Za zupełnie „prywatnym“ charakterem tego osobliwego w swoim rodzaju konkursu przemawia i ta okoliczność, że podpisani na prospektach w Niemczech rozdawanych jako członkowie komitetu następujący panowie w szczególności zaś stojący na czele komitetu pan jenerał Henrion-Bertier, panowie konsul jeneralny Houlé, konsul jeneralny Meulemans, konsul Bresson, konsul De Costa de Moraes, H. Roederer (w firmie Théophile Roederer & Co.) i dyrektor A. Cazaux, oświadczyli nam piśmiennie, że nazwiska ich bez ich wiedzy i upoważnienia umieszczono na prospekcie zupełnie im nieznanego „Concours international de produits alimentaires et hygiéniques.“

„Niemiecka fabryka likieru Bénédictine w Waldenburgu na Ślązku“ nie uzyskała ani medalu na wystawie paryzkiéj r. 1889, ani na żadnéj innéj wystawie międzynarodowéj, ani specyalnéj, jak również żadnéj innéj nagrody a tak zwany „Concours international“, któremu zawdzięcza swoje premiowanie, był niczem więcéj, jak jednym z tych „prywatnych przedsiębiorstw“, których zadaniem jest ułatwianie nabycia medali i listów pochwalnych takim przemysłowcom, którzy tego dla swojéj reklamy potrzebują. (1238)

Fécamp 8 lutego 1890.

Dyrektor jeneralny Société Anonyme de la Distillerie de la Liqueur Bénédictine de l'Abbaye de Fécamp.

A. Legrand ainé.

Dla głuchych. — Osoba, która za pomocą prostego środka wyleczoną została z 23-letniéj głuchoty i szumu w uszach, jest gotową do przesłania bezpłatnie opisu leczenia w niem. języku, każdemu co się o to zgłosi. Adres **J. H. Nicholson Wien X Kollingasse 4.** (1193)

Czarne i kolorowe materye jedwabne

wprost z fabryki von Elten & Keussen, Crefeld, **a więc z pierwszéj ręki sprowadzić można w dowolnéj ilości. Należy zażądać próbek, oznaczając bliżéj jakiego rodzaju być mają.**

Stan powietrza.

Dnia 18 lutego 1890 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.		Stan powietrza.	Term. C.
Mulaghmore	752	W.Płd.W.	3	pochmurno	2
Aberdeen	759	Płd.W.	6	zachm.	4
Chrystiansund	769	W.Płd.W.	1	bez chmur	2
Kopenhaga	771	W.Płd.W.	4	pochmurno	0
Sztokholm	777	Płd.Płd.W.	2	śnieg	—1
Haparanda	777	Płd.Z.	4	śnieg	—3
Petersburg	—	—		—	—
Moskwa	776	Płn.Z.	1	zachm.	—12
Kork, Queenst.	748	W.	4	deszcz	8
Cherbourg	—	—		—	—
Helder	760	W.	2	bez chmur	—2
Sylt	765	W.Płd.W.	4	bez chmur	—2
Hamburg	766	W.Płd.W.	6	pół zachm.	—4
Swineminde	770	W.Płd.W.	3	bez chmur	—4
Neufahrwasser	773	Płd.W.	1	mgła	—4
Kłajpeda	776	W.Płd.W.	3	zachm.	—5
Paryż	754	PłdW.	1	zachm.	—0
Monaster	762	W.	4	bez chmur	—4
Karlsruhe	760	Płn.W.	2	bez chmur	—4
Wiesbaden	761	Płn.W.	2	bez chmur	—4
Monachium	761	W.	2	bez chmur	—11
Kamienica [1]	765	PłdW.	2	pogodne	—4
Berlin [2]	768	W.Płd.W.	4	pogodne	—5
Wiedeń	767	spokojnie.		bez chmur	—7
Wrocław	769	PłdW.	3	zachm.	—5
Isle d'Aix	755	Z.Płn.Z.	7	pochmurno	8
Nizza	763	W.	4	pochmurno	—1
Tryest	764	W.Płn.W.	4	pogodne	1

[1]) Mgła. [2]) Sron.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew, 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = ostry, 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy, 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza, 12 = orkan.

Uwaga. Stacye powyższe podzielone są na 4 grupy: [1]) Europa północna, [2]) pas nadbrzeżny do Irlandyi do Prus Wschodnich, [3]) Europa środkowa na południe od powyższego pasu, [4]) Europa południowa. — W wyliczaniu stacyi zachowano w każdéj grupie kierunek od zachodu ku wschodowi.

Pogląd na stan powietrza.

Barometryczne minimum o 745 mm. leży przy kanale brystolskim, wywołując na Scillach burze z PłnZ.; najwyższym jest nacisk ponad Płn. Rosyą. Przy słabym wietrzyku, przeważnie z W., jest w Niemczech bez przerwy powietrze mroźne, suche, przeważnie pogodne. Temperatura leży tamże 3 do 11 stopni pod zerem.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.

w lutym.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp w. Cel
13. Pop. 2	762,8	W. silny.	zachm.	— 1,7
13 Wie. 9	764,8	W. silny	pogodnie	— 2,7
14. Ran. 7	766,6	W. silny.	zachm.	— 3,4

Dnia 13 lutego maximum ciepła — 1·2 Cel.
„ minimum ciepła — 4·9

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) **Poznań,** 14 lutego. — (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza pogod.

Żyto bez handlu.

Okowita: słabo.

Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedziano w miejscu (bez beczki) tow obodat. [illegible]a 50.80 pł. 7-ta 31.30 m., luty 50-ta 50,80 m., 70-ta 31.30 m., marzec 50-ta 50,90, 70-ta 31,50, kwiecień-maj 50-ta 51.60, 70-ta 32.10, sierpień 50-ta 52.90, 70-ta 33,40.

Ceny targ. w Poznaniu d. 10 lutego 1890.		towar piękny		średni		pośledni			
Pszenica	100 kilg.	19	80	18	30	17	30	—	—
Żyto	„	16	70	16	40	16	30	20	—
Jęczmień	„	17	10	15	—	13	—	—	—
Owies	„	16	20	15	50	14	80	80	—
Groch wrzący	„	—	—	—	—	—	—	—	—
„ na paszę	„	—	—	—	—	—	—	—	—
Kartofle	„	2	60	2	—	—	—	—	—
Rzep	„	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepik	„	—	—	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty	„	—	—	—	—	—	—	—	—
„ niebieski	„	—	—	—	—	—	—	—	—
Wyka	„	—	—	—	—	—	—	—	—

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk w miejscu bez beczki 50-ta 50,70 mrk., 70-ta 31,20 mrk., luty —,— mrk., sierpień 70-ta —,— m.

Poznań, 14 lutego. Ceny mąki. Pszenna 49.50, rżana 30.00 za 100 kilogr.

Urzędowe sprawozdanie targowe

komisyi targowéj w mieście Poznaniu

Poznań, dnia 14 lutego 1890

Przedmiot.		towar dobry		średni		pośl.		w przecięciu.	
		M.	₰	M.	₰	M.	₰	M.	₰
Pszen.	najw. za 100 kl.	—	—	18	70	18	40	18	23
	najn. -	—	—	18	20	17	60		
Żyto	najw.	—	—	16	60	16	40	16	43
	najn.	—	—	16	50	16	20		
Jęczm.	najw. -	—	—	16	—	15	—	15	23
	najn. -	—	—	15	50	14	40		
Owies	najw. -	17	—	16	10	15	—	15	75
	najn. -	16	50	15	55	14	40		

		Inne artykuły. najw. M.	₰	najniż. M.	₰	w przec M.	₰
Słoma	prosta za 100 kl	7	—	6	50	6	75
	targana -	—	—	—	—	—	—
Siano	-	6	—	5	75	5	88
Groch	-	—	—	—	—	—	—
Soczewica		—	—	—	—	—	—
Fasola		—	—	—	—	—	—
Kartofle		—	—	—	—	—	—
Wołowina	kulka za 1 kl.	3	—	2	60	2	80
	od brzucha	1	40	1	20	1	80
Wieprzowina		1	20	1	—	1	10
Cielęcina		1	40	1	20	1	30
Skopowina		1	20	1	10	1	15
Słonina		1	20	1	10	1	15
Masło		1	80	1	60	1	70
Jaja	za kopę	2	20	1	80	2	—
		2	50	2	40	2	45

Bydgoszcz, 13 lutego.

Pszenica: piękna 177—181 mrk., średni towar —,— m., pośledna według jakości 170 do do 176 mrk.

Żyto według jakości 160—164 mrk., pośledne —,— mrk.

Groch wrzący 160—170 marek na paszę 140—155 marek.

Jęczmień do browarów 155—165, na paszę 140—150 mrk.

Owies nom., w miejscu według jakości 150 do 163 marek, pośledni —,—.

Okowita 50-ta 51,00 m., 70-ta 31,50 m.

Wrocław, 13 lutego 1890.

Żyto (za 1000 funt.) —.—. wypowiedziano —— centn. Cena wypowiedziana —— mrk. na luty 175,— żąd., kwiecień-maj 176,00 żąd., maj-czerwiec 178,00 żąd., czerwiec-lipiec —,— żąd.

Owies. Wypowiedziano —— cent. na miesiąc bieżący 165.00 żądano, na kwiecień-maj 162 żąd., na czerwiec lipiec —,— żąd.

Oléj rzepiowy cicho wypowiedz. —— cena w miejscu na luty 68,— żąd., styczeń-luty —,—, żąd., luty-marzec 68,50 żąd., marzec-kwiecień — żąd., kwiecień-maj —,— żądano.

Okowita za (100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 m. podatku konsum., bez in., wypowiedziano —,— litr. upłyn. wypowiedziane —,—, na luty (50-ta) 51.00 żąd., (70-ta) 31.40 żąd., na styczeń-luty (70-ta) —,— żąd., kwiecień-maj (70-ta) 32,20 żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 14 lutego: żyto 175,00 mrk., pszenica — mrk., owies 165.00 mrk., rzep —,— m., oléj rzepiowy 68,—.

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat konsumc.) dnia 13 lutego: (50-ta) 51,10 mrk., (70-ta) 31.40 mrk.

Ceny targowe z dnia 12 lutego 1890

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.	średni najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.	lekki towar najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.
Pszenica biała	19	10	18	90	18	50	18	10	17	50	7	00
żółta	19	00	18	70	18	40	18	00	17	40	16	90
Żyto	17	30	17	10	16	90	16	60	16	40	16	20
Jęczmień	17	80	17	10	15	80	15	30	14	30	12	80
Owies	16	60	16	40	16	20	16	00	15	80	15	40
Groch	18	00	17	50	16	50	16	00	15	00	14	50

Postanowienia komisyi handlowéj.	towar piękny		średni		pośledni	
Rzep 100 klg.	27	00	25	20	23	50
Rzepik zimowy „	26	50	24	90	23	30

Berlin, 13 lutego. — (Sprawozdanie urzędowe.) — Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 183—200 mrk. według jakości; na miesiąc bieżący płacono —,—, na luty-marzec płacono —,—, na kwiecień-maj płc. 199,75—197,50—198, na maj-czerwiec pł. 197,75—196,25—198, na czerwiec-lipiec pł. 197,75—196,25—198, na lipiec-sierpień płacono —,—, na wrzesień-październik płac. —,— Wypow. — ton. Cena wyp. —.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 169—178 według jakości; na miesiąc bieżący płacono —,—, na luty-marzec płacono —,—. żąd. —,—, na kwiecień-maj płacono 171,50—170,25, żąd. —, na maj-czerwiec płac. 17[illegible],00—170.00. czerwiec-lipiec płac. 170,50—169 75, na wrzesień-październik płac. —,—. Wypowiedziano —,— ton. Cena wypowiedziana —,— m.

Owies za 1000 kil. w miejscu 164—180 m., według jakości, na miesiąc bieżący płacono —,—, żądano —,—, na luty-marzec płacono —,—, na kwiecień-maj płacono 163,75—163,25, na maj-czerwiec płacono 163,50—162,75, na czerwiec-lipiec 163,50—163, lipiec sierpień pł. 154,50—154. Wypowiedziano — ton. Cena —,— mrk.

Kukurudza w miejscu pł. 126—135 według jakości, miesiąc bieżący płacono —,—, kwiecień-maj płacono 111,50, maj-czerwiec płac. 111,25, czerwiec-lipiec płac. 112,75. na lipiec-sierpień płac 113,25 płac Wypowiedziano — ton. Cena —,—.

Oléj rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki 67,5 mrk., z beczką —,— mk., na luty płacono 68,4—68,3, żąd. —.—, na luty-marzec płacono 68,0, na kwiecień-maj płacono 66,9—65 7, na maj-czerwiec płc. —. Wypowiedziano — cent. Cena wypowiedziana —,— m.

Okowita obciąż. 50 mrk. podatk. konsumc. w miejscu płc. 52,6—52,4—52,5, styczeń —. Wypowiedziano —,— litr. Cena —,—. Nieopodatk. obciąż. 70 m. podatku konsumc. w miejscu płac. 33,5—33,3 mrk., na luty płacono 32,9—32,8, na luty-marzec płacono 32.9—32,8, kwiecień-maj płac. 33,1—33,9, na maj-czerwiec płacono 33,4—33,2, czerwiec-lipiec pł. 33 8—33,6. na lipiec-sierpień płc. 34,4—34.3. na sierpień-wrzesień płac. 34,8—34.6, Wypowiedziano 30,000 litr. Cena 33 mrk.

Hamburg 13 lutego. Okowita cicho, na luty 22— żądano, luty-marzec 22— żąd., kwiecień-maj 22¼ żądano, maj-czerwiec 22½ żąd. — Kawa good average Santos za luty 84— m., marzec 83¾, maj 83¼, wrzesień 82—. Usposobienie potw. Obrót 3000 miechów.

Magdeburg, 13 lutego. — Cukier ziarnisty excl. worka 92% 16,75, cukier ziarn. excl. 88% 16,00 cuk. ziarn. excl. 75% Rendem. —,—. Drugi produkt excl. 75% Rendem, 13,00. Usposobienie spok. ff. Rafinada chlebowa 28.00, f. Rafinada chlebowa —,—, mielona rafin. II. z beczką 27,00 miel. Melis I z beczką 25,50. Stale. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg, za luty 12,25 płacono, —,— żądano, marzec 12,30 pł., 12,32½ żąd., maj 12,50 płacono i żądano, lipiec 12,65 płacono, 12,70 żąd. Słabo. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

Wczoraj wieczorem o godzinie 10-téj opatrzony śś. Sakramentami ukończył żywot doczesny w Berlinie najukochańszy nasz syn, brat i szwagier ś. p. (1243)

Dr. Stanisław Gintrowicz

o czem donoszą w głębokim smutku pogrążeni

Buk, 14 lutego 1890.

rodzice i rodzina.

Spuszczenie zwłok do familijnego grobowca nastąpi w Buku.

Drugie Walne zebranie

członków Banku Ludowego w Raszkowie

Spółki zapisanéj z nieograniczoną poręką

odbędzie się w **Raszkowie dnia 26 lutego rb.** o godzinie 2-giéj po południu w lokalu Banku. Zawiadamia się członków, że stósownie do § 40 Ustaw Spółki uchwalone będą zmiany Ustaw bez względu na ilość członków, którzy na zebranie przybędą.

Raszków, dnia 12-go lutego 1890.

Bank Ludowy w Raszkowie

Spółka zapisana z nieograniczoną poręką.

ZARZĄD.

Ks. K. Jagielski. M. Chylewski. T. Borowicz.

Zweite Generalversammlung

der Volks-Bank zu Raszkow

eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht

findet statt in **Raszkow, den 26. Februar d. J.** um 2 Uhr Nachmittags im Geschäftslokal der Volksbank. Es wird den Mitgliedern bekannt gemacht, dass gemäss § 40. der Statuten der Volks Bank Beschluss wird gefasst in Betreff der Aenderung der Statuten ohne Rücksicht darauf, wie viel Mitglieder anwesend werden.

Raszkow, den 12. Februar 1890.

Volksbank zu Raszkow

eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht (1239)

DER VORSTAND.

K. Jagielski. M. Chylewski. T. Borowicz

Nakładem **K. Kozłowskiego,** Poznań, ul. Długa 8, wyszło co tylko dziełko p. t.: (1235)

Zarys dziejów Polski porozbiorowéj

z dodaniem najważniejszych wiadomości z literatury i jeografii polskiéj. Z licznemi rycinami i z kolorową mapą Polski. 18½ arkusza druku. Cena 1 m. 25 fen., z oprawą 1 m. 50 fen. Cena za egz. na pięknym welinie w eleganckiéj oprawie 3 m. Na przesyłkę dopłaca się 10 fen.

Księgarnia Katolicka w Poznaniu

poleca (1208)

Kazania postne

ks. Fabianiego za 2 50 m.

Mękę Bolesną

Katarzyny Emmerich za 1,50 mrk. z oprawą 2 marki.

Pasyą czyli Gorzkie żale

ks. Enna, sztuka 10 fen. — 50 za 4 m., 100 za 6 m.

Zakład malowania na szkle

A. REDNER,

Wrocław, Monhauptstr. nr. 7.

Okna z figurami pocz. od 80 m. za mtr. □, z deseniem kobiercowym od m. 20 do 70. Oprawy okien w ołów dla kościołów i domów prywatnych. Ceny umiarkowane. Zezwala się na odpłatę ratami. (1044)

Straż św. Wojciecha.

Wydawnictwo pism religijnych i pobożnych, dawniéj pod redakcyą **ks. Prałata Dr. Łukowskiego,** a obecnie pod kierownictwem **ks. Dr. Kanteckiego** wychodzące

zaprasza do przedpłaty

na lata 1889 i 1890.

Rocznik jeden kosztuje 1 mrk. 50 fen. z przesyłką 1 mrk. 70 fen. Przedpłata wieczysta marek 50, za co otrzymuje się wszystkie z przyszłych roczników oprawne i bezpłatnie.

Dawniejsze roczniki nabywać można po 1 mrk. 50 fen. z przesyłką 1 mrk. 70 fen. Mamy w zapasie wszystkie dawniejsze roczniki wydawnictwa **Straży** po cenach bardzo przystępnych, polecamy je jako odpowiednie podarki okolicznościowe.

Polecamy mianowicie wspaniałe dzieło wydania ks. Oficyała dr. Łukowskiego

Żywot Pana Jezusa i Bogarodzicy Maryi

wielki kwart stron 718, kilkaset ilustracyi, inicyałów i ornamentów.

Cena zniżona marek 8.

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

B. Krzywiński w Grudziądzu

Import i Export wszelkich krajowych i zagranicznych konserwów, jarzyn, świeżych ryb, zwierzyny i drobiu

jako i wielu specyalności na stół i dla wykwintnych kuchni, tylko w znanych doskonałych gatunkach, po najtańszych cenach.

Wszelkie nowalie nadchodzą codziennie.

Wielka wysyłka do osób prywatnych

Najlepsze i najtańsze źródło dla restauratorów i hotelistów.

Cenniki gratis i franko.

Na przesyłkach począwszy od 20 marek bonifikuję 2% przy zapłacie gotówką. (1183)

Pośredniczymy w **parcelacyi** większych i mniejszych majątków.

Kapitalistom lokujemy ich **kapitały** w większych i mniejszych kwotach na **pewnych hipotekach** ziemskich.

Reflektantom na **kupno** lub **dzierżawę** majątków ziemskich wskażemy **korzystne interesa** bez wszelkich kosztów.

Regulujemy interesa hipoteczne i załatwiamy **konwersye.** (330)

Bank Ziemski

w Poznaniu.

PRAWDZIWY LIKIER **BENEDYKTYŃSKI**

Opactwa Benedyktynów w Fécamp (Francya)

znakomity, toniczny, pobudzający apetyt i ułatwiający trawienie.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
Alexandre aîné

Należy uważać na to, aby każda butelka była zaopatrzoną w czworograniatą etykietę z podpisem jeneralnego dyrektora.

Nietylko każda pieczęć i etykieta ale i powierzchowność całéj butelki jest sądownie zapisana i zastrzeżona. Ostrzega się usilnie przed fałszowanym likierem i sprzedażą takowego, nie tylko ze względu na odpowiedzialność przed sądem *ale i z obawy przed złemi skutkami, na jakie zdrowie narażone być może.*

Prawdziwy **likier Benedyktyński** mają na składzie: **Jakób Appel, A. Cichowicz, Ed. Kaatz,** ulica Frydrykowska 5, **A. Pfitzner,** Stary Rynek 6. **S. Samter jr.** I. P. Beely i Sp., W. Becker, Emil Brumme, E. Feckert jr., T. Luziński (Hôtel de France), J. N. Leitgeber, W. F. Meyer i Sp., J. K. Nowakowski, Oswald Schäpe, handel delikatesów, S. Sobeski, H. Wolkowitz, plac Wilhelmowski 14, M. Siuchniński w Buku. (700)

Hans Hottenroth agent jeneralny w Hamburgu.

73	Jedyny polski skład bławatny	73

na prowincyą.

Płaszcze watowane,

Czarne i kolorowe materye na suknie,

Flanele i barchany gładkie i deseniowe,

Materye na płaszcze watowane

i poszycia do futer w wyrobach praktycznych,

Aksamity, plusze i jedwabie,

Płótna — Stołowizna — Firanki,

Kobierce — Chodniki — Materye na meble,

Derki podróżne i derki na konie,

Bieliznę męzką,

poleca w wielkim wyborze po jak najniższych cenach

J. & T. KAMIENSKI,

Poznań, Stary Rynek 73, dom Banku Przemysłowców.

Filia: Żnin, ulica Poznańska.

Próby na prowincyą wysyłamy franko. (368)

wysyłający

73	podróżnych	73

Ogłoszenie.

Katolicki kościół Farny w Wronkach ma być w roku bieżącym przez podjemcę najmniéj żądającego w drodze publicznéj licytacyi wyrestaurowanym. (1216)

Tym celem wyznacza się termin licytacyjny na dzień **25 lutego r. b.** o godzinie 2-giéj po południu na tutejszem probostwie. Kosztorys odnośny, obliczony na 7433 marek, włącznie roboty ręczne i zaprzęgowe, oraz warunki licytacyjne przejrzeć można aż do terminu licytacyjnego każdego dnia od godziny 9-téj do 11-téj rano na probostwie w miejscu.

Wronki, dnia 7 lutego 1890.

Dozór kościelny.

4½% listy zastawne

Banku krajowego, gwarantowane przez królestwo Galicyi i Lodomeryi z Wielkim ks. Krakowskiem, mamy na składzie pośredniczące w kupnie ich i sprzedaży podług każdoczesnego kursu. — Listy te używane bywają do lokacyi kapitałów fundacyjnych i funduszów pupilarnych. Przy teraźniejszym kursie notowanym po 99½% usunięte jest niebezpieczeństwo strat skutkiem losowania. Wykazy losowań mogą być u nas przeglądane a wypłaceniem kuponów zajmuje się kasa nasza. (1242)

Bank włościański w Poznaniu.

FABRYKA
papierosów i tureckich tytuni
(1019) **„VULKAN“**
I. F. J. Komendziński w Dreźnie,
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy iturecki tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

Wapno

do każdéj stacyi kolejowéj odstawiam z Gogolina po 44 fen. za centnar i proszę o łaskawe zlecenia (1222)

W. Trąmpczyński, Nakło.

Na bal w sali Bazarowéj

dnia 16-go lutego, (1241)

z którego dochód przeznaczony dla **ochronek z prawéj strony Warty** zapraszają uprzejmie na godzinę 9-tą

gospodynie i gospodarze:

Dziembowska Walentyna, Kościelska Stanisława, hr. Kwilecka Marya, hr. Węsierska-Kwilecka Iza, Potworowska Helena, Taczanowska Aniela.

Major ***Błociszewski, Bronikowski Tadeusz, Kościelski Tadeusz, Lasocki Antoni, Moszczeński Teodor, Motty Władysław, Taczanowski Antoni,***

mecenas ***Trąmpczyński.***

Bilety po 3 marki sprzedaje Administracya Bazaru.

Poszukuje się od 1-go kwietnia doświadczonéj

bony

najchętniéj freblowskiéj, do dwóch dziewczynek, która by umiała dać początkowe lekcye. Tylko osoby z dobréj rodziny i z doskonałemi świadectwami będą uwzględnione. (1240)

Hr. Czarnecka,
Golejewko per Pakosław
(Rawicz).

Szanownym Paniom poleca się jako

fryzyerka

Brautscheck dawniéj **Ratsch** plac Wilhelmowski nr. 5, III piętro w podwórzu.

Organista

żonaty, młody, pilny i trzeźwy w zawodzie swym doskonały, z chlubnemi świadectwami, obecnie kilka lat w jednem miejscu, pragnie dla polepszenia sobie losu przyjąć inną posadę od 1. 4. 90. Na życzenie mógłby się także zająć gospodarstwem. Łaskawe oferty sub M. W. 1198 przyjmie **Eksp. Kuryera Pozn.**

Gospodyni

znająca się na kobiecem gospodarstwie i pańskiéj kuchni, poszukuje miejsca od 1 kwietnia. Zgłoszenia przyjmuje pani **Więckowska,** Kozia ulica 22, III p. (1223)

Za Redakcyą odpowiedzialny Teofil Golski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.